



# WIADOMOŚCI POLSKIE ПОЛЬСКИЕ ВЕДОМОСТИ

4 (44) - 2014

PISMO POLAKÓW Z POŁUDNIA ROSJI / ИЗДАНИЕ ПОЛЯКОВ ЮГА РОССИИ



## XX ROCZNICA POLSKIEGO CENTRUM NARODOWO-KULTURALNEGO „JEDNOŚĆ”



## STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

ZARZĄD KRAJOWY

00-322 Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 64  
tel. +48 22 556 90 02, fax +48 22 556 90 43  
swp@swp.org.pl, [www.wspolnotapolska.org.pl](http://www.wspolnotapolska.org.pl)

Warszawa, 23 październik 2014 rok

Pan  
Aleksander Sielicki  
Prezes Polskiego Centrum  
Narodowo-Kulturalnego „Jedność”  
w Krasnodarze

*Szanowny Panie Prezesie,*

20-lecie Polskiego Centrum Narodowo-Kulturalnego „Jedność” w Krasnodarze - najprężniej działającej organizacji w Południowej Rosji jest wyjątkowym wydarzeniem.

W imieniu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” pragnę serdecznie podziękować za zaproszenie na obchody tak znaczącego Jubileuszu. Niestety inne zobowiązania służbowe nie pozwolą mi na uczestnictwo w tym święcie.

Proszę pozwolić mi tą drogą wyrazić uznanie i szacunek dla pracy Polskiego Centrum „Jedność”.

Niewątpliwie należy podkreślić ważne inicjatywy organizacji w dziedzinie kultury, oświaty, a także propagowanie historycznych dziejów Polaków na Kaukazie. Przykładem tego są liczne publikacje na ten temat oraz Konferencje Naukowe, dotyczące historii Polaków w Rosji.

Jesteście Państwo inicjatorem wielu przedsięwzięć integrujących organizacje polonijne, stwarzających im możliwość wymiany doświadczeń, prezentacji dorobku artystycznego, czego dowodem są Festiwale Zespołów Polonijnych organizowane każdego roku w Krasnodarze, czy wydawany kwartalnik „Wiadomości Polskie”, będący platformą wymiany Państwa myśli i promującym polski język i kulturę.

W imieniu własnym i Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” pragnę za te osiągnięcia serdecznie Państwu podziękować i życzyć dalszych lat owocnej działalności.

*Łaszę wyrazi szacunku,*

Prezes  
Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

*Longin Komolowski*  
Longin Komolowski



## ДНИ ПОЛЬСКОЙ КУЛЬТУРЫ НА КУБАНИ (24–27 октября 2014 г.)

С 24 по 27 октября 2014 г. прошли традиционные Дни польской культуры на Кубани, посвящённые 20-летию Краснодарской региональной общественной организации Польский национально-культурный центр «Единство», включившие ряд мероприятий.

**24 октября** в актовом зале МКУ «Общественно-информационный центр города Краснодар» состоялся Пятый фестиваль польских ансамблей и исполнителей Юга России, в котором на этот раз приняло участие рекордное количество участников – 130 человек из 15 польских организаций южных регионов Российской Федерации. В польском фестивале были представлены номинации: детский коллектив, номера классической музыки, фольклорные номера, эстрадные номера.

**25 октября** в национальной гостиной МКУ «Общественно-информационный центр города Краснодар» прошло Шестое совещание председателей польских организаций Юга России, на котором собрались представители 15 польских организаций и лидеры инициативных групп. На совещании были обсуждены вопросы: деятельность организаций за текущий год, проблемы интеграции польских организаций в России, обучение польскому языку на Юге России.

В тот же день в национальной гостиной МКУ «Общественно-информационный центр города Краснодар» состоялся сольный фортепьянный концерт польской классической музыки. Перед собравшимися выступил пианист, композитор и антрополог польской культуры Марцин Доминик Глух (Гётеборг – Варшава).

Во второй половине дня прошло торжественное открытие Девятой международной научной конференции «Поляки в России», организованной КРОО Польский национально-культурный центр «Единство» совместно с Кубанским государственным университетом. В работе конференции, помимо российских историков, приняли участие сотрудники Варшавского университета, приехавшие на Кубань во главе с директором Института научной информации и библиологических исследований Исторического факультета Варшавского университета профессором доктором исторических наук Дариушем Кузьминой.

**26 октября** в национальной гостиной МКУ «Общественно-информационный центр города Краснодар» прошёл второй день конференции «Поляки в России» и состоялось её закрытие.

**27 октября** в Новороссийском музыкальном колледже им. Д. Д. Шостаковича прошёл концерт пианиста и композитора Марцина Доминика Глуха (Гётеборг – Варшава), также приуроченный к 20-летию Польского центра «Единство». Организатором концерта выступил новороссийский филиал центра (директор – Юрий Баль). На концерте прозвучали шедевры польских и русских композиторов, таких как М. Балакирев, М. Глинка, Ю. Зарембский, А. Тансман, Ф. Шопен и др.

## DNI KULTURY POLSKIEJ NA KUBANIU (24–27 października 2014 r.)

W dniach 24–27 października 2014 r. odbyły się tradycyjne Dni Kultury Polskiej na Kubaniu poświęcone 20. rocznicy Krasnodarskiej Organizacji Regionalnej Polskie Centrum Narodowo-Kulturalne „Jedność”, na które złożył się szereg imprez.

**24 października** w sali aktowej Urzędu Muncypalnego „Centrum Społeczno-Informacyjne Miasta Krasnodar” odbył się Piąty Festiwal Zespołów i Wykonawców Polonijnych z Południa Rosji, w którym tym razem wzięła udział rekordowa liczba uczestników – 130 osób z 15 organizacji polonijnych z regionów południowych Federacji Rosyjskiej. W festiwalu polskim przedstawiono nominacje: zespoły dziecięce, utwory muzyki klasycznej, utwory folklorystyczne, utwory estradowe.

**25 października** w pokoju gościnnym Urzędu Muncypalnego „Centrum Społeczno-Informacyjne miasta Krasnodar” odbyła się Szósta Narada Prezesów Organizacji Polonijnych z Południa Rosji, w której wzięli udział przedstawiciele z 15 organizacji polonijnych oraz liderzy grup inicjatorskich. W toku narady omówiono zagadnienia działalności organizacji z bieżącego roku, problem integracji organizacji polonijnych w Rosji, nauczania języka polskiego na Południu Rosji.

Tego samego dnia w pokoju gościnnym Urzędu Muncypalnego „Centrum Społeczno-Informacyjne miasta Krasnodar” odbył się solowy koncert fortepianowy polskiej muzyki klasycznej. Przed publicznością wystąpił pianista, kompozytor i antropolog kultury polskiej Marcin Dominik Głuch (Göteborg – Warszawa).

Po południu uroczyste otwarto Dziewiątą Międzynarodową Konferencję Naukową „Polacy w Rosji” zorganizowaną przez KOR Polskie Centrum Narodowo-Kulturalne „Jedność” razem z Kubańskim Uniwersytetem Państwowym. W konferencji oprócz historyków rosyjskich wzięli udział współpracownicy Uniwersytetu Warszawskiego, którzy przyjechali nad Kuban na czele z dyrektorem Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Wydziału Historycznego UW profesorem doktorem historii Dariuszem Kuźminą.

**26 października** w pokoju gościnnym Urzędu Muncypalnego „Centrum Społeczno-Informacyjne miasta Krasnodar” upłynął drugi dzień konferencji „Polacy w Rosji” oraz odbyło się jej zakończenie.

**27 października** w Noworosyjskim College Muzycznym im. Dymitriusza Szostakowicza odbył się koncert pianisty i kompozytora Marcina Dominika Głucha (Göteborg – Warszawa) tak samo poświęcony 20. rocznicy Polskiego Centrum „Jedność”. W charakterze organizatora wystąpił dyrektor filii „Jedności” w Noworosyjsku Jerzy Bał. Podczas koncertu wykonano arcydzieła kompozytorów polskich i rosyjskich Milija Bałakiriewa, Michaiła Glinki, Juliusza Zarębskiego, Aleksandra Tansmana, Fryderyka Chopina i in.





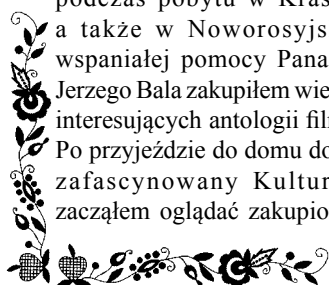


*W dniach od 24 do 29 października 2014 roku byłem gościem Krasnodarskiej Organizacji Regionalnej Polskie Centrum Narodowo-Kulturalne «Jedność» w Krasnodarze prowadzonego przez Pana Prezesa Aleksandra Sielickiego.*

PO PRZYBYCIU z lotniska do Centrum Kultur Narodowych przysłuchiwałem się koncertowi polonijnych artystów oraz zespołów prezentujących polską muzykę ludową, tańce, piosenki i zaśpiewy. W czasie koncertu poczułem, że pomimo przebycia prawie 3000 km z Göteborga znalazłem się w ciepłym rodzinnym otoczeniu rozśpiewanych i roztańczonych mieszkańców Kraju Krasnodarskiego. W następnych dniach miałem ogromną radość poznania wielu cudownych ludzi, Prezesów Stowarzyszeń Polonijnych z Rostowa nad Donem, Wołgogradu, Noworosyjska, Nalczyka oraz wielu innych miast a także Polaków przybyłych z różnych regionów Rosji. Niezwykle interesujące były niektóre wykłady przygotowane i wygłoszone w czasie Konferencji naukowej. W czasie tej Konferencji wykonałem koncert poświęcony polskiej muzyce fortepianowej, zagrałem między innymi utwory Chopina, Paderewskiego, Zarębskiego i Tansmana. Atmosfera panująca na koncercie była wzruszająca.

W wolnych chwilach wybrałem się na pobliski targ miejski a także do niedalekiej księgarni. Od wielu lat zafascynowany jestem kinem światowym w tym także radzieckim i rosyjskim. Zarówno podczas pobytu w Krasnodarze a także w Noworosyjsku przy wspaniałej pomocy Pana Prezesa Jerzego Bała zakupiłem wiele bardzo interesujących antologii filmowych. Po przyjeździe do domu do Szwecji zafascynowany Kulturą Rosji zacząłem oglądać zakupione filmy,

# SPOTKANIA (KRASNODAR.





# POLONIJNE NOWOROSYJSK)

ekranizacje dzieł Gogola, Turgieniewa oraz Puszkina.

Po kilku dniach pobytu w Krasnodarze pojechałem wraz z Panem Prezesem Jerzym Balem do Noworosyjska gdzie wystąpiłem z recitalem polskiej i rosyjskiej muzyki fortepianowej w College Muzycznym imienia D. Szostakowicza. Jako pianista, dyrygent i kompozytor mieszkający na obczyźnie-emigracji w Szwecji byłem bardzo wzruszony ze spotkania z młodzieżą rosyjską pełną werwy i ambicji, chętną na wysłuchanie utworów polskich kompozytorów i rosyjskich twórców w czasami innych może interpretacjach. Po koncercie otrzymałem wiele interesujących opinii na temat wykonanych utworów, kilka dni później ukazała się też bardzo dobra i wzruszająca recenzja w miejscowej gazecie.

Cały pobyt w Rosji był dla mnie wielkim przeżyciem, wszędzie przyjmowany byłem niezwykle życzliwie i przyjaźnie, przeprowadziłem wiele bardzo interesujących rozmów a także spotkałem wspaniałych ludzi, z którymi nawiązałem wiele kontaktów na przyszłość.

Raz jeszcze serdecznie dziękuje Panu Prezesowi Aleksandrowi Sielickiemu i Panu Prezesowi Jerzemu Balowi za wspaniałe przyjęcie mnie i cudowną gościnę podczas mojego pobytu w Rosji...

Z wyrazami szacunku

*Marcin Dominik GLUCH*



Szanowni Państwo, w imieniu pracowników Ambasady RP w Moskwie i swoim własnym pragnę złożyć Państwu najserdeczniejsze życzenia ciepłych, rodzinnych i dobrze przeżytych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności i satysfakcji z codziennego życia w nadchodzącym Nowym Roku 2015.

*Katarzyna  
PEŁCZYŃSKA-NAŁĘCZ,  
Ambasador RP w Federacji Rosyjskiej*



*Podnieś rękę, Boże Dziecię,  
Błogosław Ojczyznę miłą!  
W dobrych radach,*

*w dobrym bycie,*

*Wspieraj jej siłę swą siłą!*

Drodzy Rodacy, niech chwile spędzone w blasku choinki będą dla Państwa czasem radości i pokoju.

Zaś gdy na niebie zabłyśnie pierwsza gwiazdka, niech magia Bożego Narodzenia napełni Państwa optymizmem i nadzieją na nadchodzący rok.

W ten radosny czas Świąt Bożego Narodzenia najserdeczniejsze życzenia zdrowia, spokoju, pogody ducha i energii co dzień, by z entuzjazmem realizować wielkie plany, najskrytsze marzenia oraz wszelkiej pomyślności i sukcesów w nadchodzącym Nowym Roku 2015.

*Halina SUBOTOWICZ-ROMANOWA,  
Prezes FPNKA  
„Kongres Polaków w Rosji”*







## VIII Forum Organizacji Polonijnych Obwodu Kaliningradzkiego

*Stowarzyszenie Polonijne „Dom Polski” w Czerniachowsku jest pomysłodawcą i organizatorem Forum Polonijnego, którego VIII już edycja odbędzie się w dniach 24-26 października br.*

**E**LEM przedsięwzięcia jest przede wszystkim zjednoczenie wszystkich Polaków obwodu Kaliningradzkiego i utrzymanie polskości na tym obszarze, wymiana doświadczeń

oraz popularyzowanie języka polskiego i wiedzy o Polsce.

Również w roku 2014 SP „Dom Polski” im. Fryderyka Chopina w Czerniachowsku obchodzi 10. rocznicę swojej działalności,

pracy na rzecz kultury i tradycji polskiej. W ramach obchodów naszego 10-lecia oraz kolejnego Forum Polonijnego organizujemy następujące przedsięwzięcia kulturalne:

– 8–12 października br. – Festiwal Filmów Polskich „Wisła”.

– 20 października br. – wieczór poezji i muzyki „Romantyczny Fryderyk Chopin”.

– 21 października br. – otwarta lekcja języka polskiego „Świat pełen przygód Jana Brzechwy”.

– 22 października br. – wernisaz wystawy rysunków dziecięcych „Legends i bajki polskie”.

– 23 października br. – spacer śladami polskich pamiątek w Czerniachowsku.

– 24 października br. – prezentacja wystawy poświęconej Janowi Karskiemu, Patronowi Roku 2014.

– 25 października br. – VIII Forum Polonijne organizacji kultury polskiej Obwodu Kaliningradzkiego oraz konferencja naukowa „Dziedzictwo kulturowe Polaków w Obwodzie Kaliningradzkim”.

*Irena KOROL*

*Prezes SP „Dom Polski”*

*w Czerniachowsku, Prezes Rady*

*Polonijnej Obwodu Kaliningradzkiego*

**W**SOBOTĘ 11 października br. w Moskwie odbyło się Ogólnorosyjskie Dyktando z Języka Polskiego, połączone z olimpiadą wiedzy o Polsce «W kraju nad Wisłą». W zorganizowanej po raz czwarty imprezie udział wzięło ok. 230 osób. W tym roku była poświęcona 25. rocznicy przemian demokratycznych w Polsce.

Dyktando tradycyjnie zorganizował Kongres Polaków w Rosji przy wsparciu Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Ambasady RP w Federacji Rosyjskiej, Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» i zarządu Moskwy. Salę jak co roku udostępnił Rosyjski Państwowy Uniwersytet Humanistyczny (przed 1918 rokiem – Wolny Uniwersytet Alfonsa Szaniawskiego).

W dyktandzie, przygotowanym przez prezes Kongresu Polaków w Rosji Halinę Subotowicz-Romanową na podstawie opowiadania «Ogrody» Jarosława Iwaszkiewicza, wzięli udział przedstawiciele rosyjskiej Polonii, studenci moskiewskich uczelni oraz miłośnicy polszczyzny i kultury polskiej. Wśród uczestników byli zwycięzcy regionalnych dyktand, m.in. z Petersburga, Smoleńska, Wołgogradu, Włodzimierza, Jarosławia, Kurska, Briańska i Omska.

Subotowicz-Romanowa powiedziała PAP, że celem tego przedsięwzięcia jest populary-

## Dyktando z języka polskiego w Moskwie

zacji języka polskiego i polskiej kultury wśród rosyjskiego społeczeństwa, a także zachowanie tożsamości i języka ojczystego przez Polaków w Rosji.

«Jest to też promocja Polski, którą bardzo kochamy. Od 25 lat odradzamy nasze organizacje, zakładamy szkoły polonijne. Przychodzą do nas na naukę i dzieci, i dorośli. W tym roku naszą imprezą czynimy ukłon ku Macierzy. Pokazujemy, że my też pamiętamy o niej – tak, jak ona pamięta o nas. Dyktando poświęcamy 25. rocznicy demokratycznych przemian w Polsce» – oświadczyła.

Subotowicz-Romanowa zauważyła, że języka polskiego w Rosji można się nauczyć na wyższych uczelniach, m.in. w Moskwie, Petersburgu, Twerze, Jekaterynburgu, Włodzimierzu, Rostowie, Tomsku, Omsku i Irkucku. «W większości z tych uczelni pracują lektorzy z Polski. Można też nauczyć się przy organizacjach polonijnych. Tam uczymy dorosłych, młodzież i dzieci. W miastach, gdzie są skupiska Polaków, organizowane są również płatne kursy».

Prezes Kongresu Polaków w Rosji podkreśliła, że nie jest przypadkiem, że dyktando odbywa się w murach Rosyjskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego. «Gmach ten został wybudowany przez Polaka Alfonsa

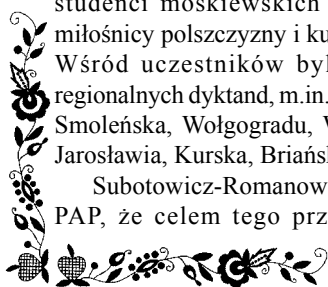
Szaniawskiego w 1918 roku w darze dla Moskwy jako wolny uniwersytet dla klasy niezmniejszanej, której przedstawiciele mogli na nim nieodpłatnie studiować. Dla nas jest to szczególnie ważne. Dyktando piszemy w auli noszącej imię Szaniawskiego».

Okorzeniach Rosyjskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego przypominała też jego prorektor Wiera Zabotkina, która oznajmiła, że uczelnia «pielęguje tradycje zapoczątkowane przez obywatela Rosji polskiego pochodzenia Alfonsa Szaniawskiego». «O ile stosunki dyplomatyczne mogą być statyczne i chłodne, o tyle kontakty edukacyjne, naukowe i kulturalne zawsze są dynamiczne i ciepłe. Dlatego ta impreza jest niezwykle ważna. To kontynuacja tradycji otwartej edukacji» – skonstatowała.

Kongres Polaków w Rosji zrzesza 48 organizacji regionalnych. Do najaktywniejszych należą te w Abakanie, Jekaterynburgu, Irkucku, Krasnojarsku, Moskwie, Orenburgu, Permie, Petersburgu, Saratowie, Smoleńsku, Tomsku, Tiumeniu i Ułan-Ude.

Stowarzyszenie «Wspólnota Polska» szacuje liczbę Polaków zamieszkujących Federację Rosyjską na około 300 tys. osób. Kongres Polaków w Rosji to największa organizacja polonijna w tym kraju.

*Źródło: PAP*



# Rada Kongresu Polaków w Rosji odbyła się w Sankt Petersburgu



**P**RZEDSTAWICIELE organizacji polonijnych z ponad 20 regionów Rosji zjechali się na VII Radę Federalnej Polskiej Autonomii Narodowo-Kulturalnej Kongres Polaków w Rosji. Spotkanie odbyło się w Domu Polskim w Sankt Petersburgu w dniach 2-3 listopada 2014 r.

W spotkaniu z Polakami i Polonią w Rosji uczestniczył prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Longin Komołowski, a obrady prowadziła prezes Kongresu

Polaków w Rosji Halina Subotowicz-Romanowa.

Tradycyjnie już we wspieranych corocznie przez „Wspólnotę Polską” zjazdach przedstawiciele organizacji polonijnych omawiane są najważniejsze tematy związane z życiem rosyjskiej Polonii i z działalnością tworzonych przez nią organizacji polonijnych. Jednym z priorytetowych zagadnień jest szczególna uwaga i troska o prawidłową sytuację w zakresie

dostępności nauki języka polskiego dla wszystkich zainteresowanych – od dzieci po dorosłych. Kolejnym ważnym zagadnieniem jest jak najszerze umożliwienie dzieciom i młodzieży korzystania z pobytów edukacyjnych w Polsce oraz zaangażowanie młodzieży w działalność organizacji polonijnych w miejscach zamieszkania. Wśród planów na 2015 rok przedstawiciele organizacji polonijnych wskazali na konieczność kontynuacji oraz rozwój nowych form działań w zakresie promocji języka polskiego, kultury i historii Polski. Jednym z większych przedsięwzięć Kongresu jest organizowane corocznie w Moskwie Ogólnorosyjskie Dyktando z Języka Polskiego, które cieszy się dużym zainteresowaniem i zbiera zawsze ponad 200 uczestników. Miłośnicy języka polskiego przyjeżdżają z różnych miast – piszą i dzieci i dorośli.

W Kongresie Polaków w Rosji zrzeszonych jest 50 organizacji polonijnych działających w różnych regionach Rosji, którą – wg szacunkowych danych – zamieszkuje obecnie ponad 300 tysięcy Polaków i osób polskiego pochodzenia.

*Viktoria TERINA*

ПОЛЬСКИЕ ВЕДОМОСТИ, Красноярск, 2014, № 4 (44)



**N**AJBARDZIEJ oczekiwany gość przybył 6 grudnia, w dniu w którym świętujemy Mikołajki. Wówczas zgodnie z tradycją w Domu Polskim w Sankt Petersburgu odbyła się impreza dla dzieci. Świąteczny wieczór poprowadził Zespół Folklorystyczny Polskiej Pieśni i Tańca «KORALE».

Wszystkie dzieci otrzymały prezenty z rąk głównego czarodzieja. Oczywiście podarunki były wręczane nie tylko z okazji świąt, ale również dlatego, że dzieci przez cały mijający rok były grzeczne. Nota bene dzieci też przygotowały prezenty dla Mikołaja: recytowały wiersze, śpiewały piosenki, a te które uprawiają gimnastykę

## Do Domu Polskiego w Petersburgu zawitał Święty Mikołaj



artystyczną, pokazały specjalnie przygotowany numer.

Święto było ciepłym, przytulnym, jaskrawym i niezapomnianym wydarzeniem. Tak jak w poprzednich latach, było ono wypełnione uśmiechami i bajeczną magią.

Oczywiście, wszyscy życzyli sobie nawzajem szczęścia, zdrowia i Wesołych Mikołajek!

*Ilya BOŁGOW*



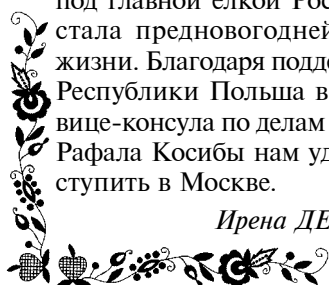




## ФЕСТИВАЛЬ «ПОЛЬСКИЕ РОЖДЕСТВЕНСКИЕ ПЕСНОПЕНИЯ»

**П**О ПРИГЛАШЕНИЮ Посольства Республики Польша в Москве, ПФНКА «Конгресс поляков России», наш ансамбль «Весна» принял участие в Фестивале «Польские Рождественские песнопения», который состоялся в Москве, в Главном Католическом Храме России «Непорочного Зачатия Пресвятой Девы Марии». Святая месса проходила в сопровождении Рождественских песнопений ансамблей со всей России: «Полонез» из Омска, «Кася-Катажина» из Екатеринбурга, «Весна» из Железноводска (Региональная Общественная Организация Ставропольского края «Объединённые польские сердца»). После Богослужения состоялся Фестиваль, где выступили все коллективы. Рождественские песни звучали под орган, что придавало величественности такому светлому празднику. Наш ансамбль «Весна» отличался яркостью национальных польских костюмов и исполнением песнопений под звук гитары и звон колокольчика. Наше Рождественское празднество продолжилось на Красной площади. Мы веселились под главной ёлкой России. Эта поездка стала предновогодней сказкой нашей жизни. Благодаря поддержке Посольства Республики Польша в Москве и лично вице-консула по делам поляков в России Рафала Косибы нам удалось удачно выступить в Москве.

Ирена ДЕГОЕВА-СОБОНЬ







**А**НСАМБЛЬ «Кася-Катажина» ведёт активную творческую деятельность 12 лет. За эти годы были сотни концертов на разных площадках, выезды на фестивали в разные страны. Ансамбль стал одной большой семьёй. В концертную деятельность вовлечены, кроме самих участников ансамбля, родители, мужья и дети. В последнее время стало доброй традицией выезжать в другие города семьями — мы были в Закопане, Уфе и Казани. Кроме того, мы стараемся хотя бы раз в год устраивать общие праздники, на которые собираются все — от самых маленьких до самых старших. В ансамбле всё время что-то происходит: Рита Разумович за время пения в ансамбле родила троих(!) детей, Катя Хохлявина (Дубровка) и Лена Сарафанова (Сайдулина) родили сыновей, Таня Ткачук (Белова) — дочку, Оля Шабуневич (Шашкина) вышла замуж, Лена Субботина вышла замуж и уехала в Москву, Яна Мелешенко вышла замуж и уехала в Польшу. Кроме Кати Хохлявиной никто из девочек не имеет музыкального образования: Юлия Пикулева — филолог, преподаёт в Федеральном университете, Рита Разумович — в гимназии № 161, Таня Ткачук — директор центра иностранных языков, Оля Шабуневич учит детей английскому языку, Лена Сарафанова занимается продвижением рекламы и только Кристина Мелешенко пока ещё учится — она студентка Федерального университета. Несмотря ни на что, в течение 12 лет, раз, а часто 2 раза в неделю вечерами мы собираемся на репетиции. И чтобы ни происходило, на репетициях у нас всегда хорошее настроение.

В 2011 г. в первый раз нас пригласили выступить в посольстве

Республики Польша на Рождественском вечере. Нам было приятно получить подобное приглашение и в декабре 2014 г. В репертуаре ансамбля всегда есть популярные колядки и современные рождественские песни. 13 декабря Москва встретила нас разноцветными праздничными огнями. Мы пришли на концерт в очень радостном, приподнятом настроении. Наверное, поэтому у нас всё очень хорошо звучало. Судя по реакции публики, выступление было удачным и после концерта было приятно выслушивать комплименты.

Каково же было наше удивление, когда буквально через 2 недели мы снова получили приглашение в Москву, только теперь уже для участия в Польской Мессе в соборе Непорочного Зачатия Пресвятой Девы Марии. Кроме нас приехали ещё два ансамбля — из Железноводска (Кавказские Минеральные Воды) и Омска. Надо ли говорить о том, как выглядит католический храм в рождественские праздники! Во дворе и внутри собор сияет огнями ёлок и, конечно же, производит впечатление главное украшение — ясли — сцена рождения Младенца и первые поклонения Ему. Мы пели колядки в ходе Мессы и по окончании её в небольшом концерте. Замечательный новый опыт — петь в костёле под аккомпанемент органа, пусть и электрического. Голоса звучат легко и свободно, хотя немного непривычен эффект эха.

Благодарим Консульский отдел Посольства Республики Польша в лице вице-консула Рафала Косибы и Конгресс поляков в России в лице президента Галины Романовой за прекрасный Рождественский праздник и за приглашение в Москву!

Марина ЛУКАС



## “SOLARIS”

Przed Bożym Narodzeniem członkowie Czelabińskiego Stowarzyszenia «Solaris» spotkali się w Kopiejsku (m. Kopiejsk należy do aglomeracji Wielki Czelabińsk) w Muzeum naparstków. Jest to unikalne Muzeum, jedyne w swoim rodzaju w Rosji. Zostało otworzone dzięki członkowi polskiego Stowarzyszenia «Solaris», dyrektorowi fabryki krawieckiej, autorowi licznych projektów artystycznych Włodzimierzowi Malinowskiemu.

Program, przygotowany przez Tatiannę Aleksandrową, dyrektorkę biblioteki, zawierał konkursy dla dzieci, prezentacje, kolędy, animacje Bożenarodzeniowe. Jednak głównym było obcowanie, rozmowy o wynikach roku 2014, o planach na 2015, poznanie się z nowymi członkami Stowarzyszenia — czelabińcami i kopejcańcami. Na spotkanie przyszli nawet ci, którzy dopiero jesienią zaczęli uczyć się języka polskiego, a także dzieci które w sierpniu jeździły na obóz letni do Pułtуска.



**W** OKRESIE międzywojennym do tej sprawy w zasadzie nie wracano. Ukazywały się pamiętniki oficerów, którzy wraz z narodzinami II Rzeczypospolitej opuścili Rosję i weszli w skład kadry oficerskiej Wojska Polskiego, ale jakoś nie zainspirowały one badaczy do podjęcia tego tematu. Niewątpliwie swoistego rodzaju hamulcem przy podjęciu tej kwestii była świadomość niemożliwości dotarcia do archiwów radzieckich. Pamięć służby w wojsku rosyjskim była jednak bardzo żywa i w tradycji ustnej przekazywano sobie wiele informacji na ten temat. W wyniku tego typu przekazów utrwaliło się przekonanie, że Polacy służyli w armii rosyjskiej po 20-25 lat, że tę służbę odbywali głównie na Kaukazie, Syberii i walczyli w wojnie rosyjsko-japońskiej. Akurat w tym ostatnim stwierdzeniu nie było przesady, bo rzeczywiście wiele osób brało udział w tej wojnie. Sporo jej uczestników wróciło w rodzinne strony i nic więc dziwnego, że w różnego rodzaju opowieściach o służbie wojskowej w armii rosyjskiej ta sprawa powracała najczęściej, bo zwyczajnie była najświeższa. Padały też czasami fantastyczne informacje o liczbie Polaków, którzy musieli nosić rosyjski szynel.

W czasach PRL problem służby w armii rosyjskiej też nie doczekał się większego zainteresowania, a to z prostej przyczyny: braku możliwości dotarcia do archiwów radzieckich. Historykom polskim nie chciano nawet udostępniać zbiorów przechowywanych w tzw. Oddziale Wojennej Literatury Biblioteki im. Lenina (obecnie Biblioteki Państwowej w Moskwie). Trzeba się więc było opierać na materiałach przechowywanych w archiwach polskich, z tym, że jeżeli chodzi o pierwszą połowę XIX w., to zasoby są zbyt mocno przetrzebione.

Pierwszym, który zdecydował się podjąć ten problem był Eligiusz Kozłowski, nieżyjący już wybitny historyk dziejów wojskowości polskiej doby XIX wieku. Następnie Adam Dobroński w oparciu o dobrze zachowane archiwum w Suwałkach i Łomży określił pobór do armii rosyjskiej ziem północno-wschodnich Królestwa Polskiego w latach 1907–1914. Z kolei Tadeusz Radziwonowicz po raz pierwszy zajął się próbą określenia liczebności Polaków służących w carskim korpusie oficerskim i drogami ich kariery zawodowej. Wiele ustaleń T. Radziwonowicza, mimo wykorzystania niewielkiej bazy źródłowej (nastąpiło to z przyczyn obiektywnych), jak do tej pory wytrzymuje

próbę czasu. Natomiast Jan Kozłowski, który miał dostęp, jeszcze w latach 1980., do Rosyjskiego Państwowego Wojskowo-Historycznego Archiwum w Moskwie przygotował rozprawę poświęconą funkcjonowaniu Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Z kolei Tomasz Demidowicz, w oparciu o akta Rady Administracyjnej przygotował dwie publikacje dotyczące prawnych aspektów przeprowadzania poboru do armii rosyjskiej w dobie międzypowstaniowej.

Jeszcze mniej miejsca poświęcono sprawie służby Polaków w carskim korpusie oficerskim. Jak dotychczas ukazała się książka Mariusza Kulika, oparta na materiałach przechowywanych w Centralnym Archiwum Wojskowym w Rembertowie. Nadto ukazało się jeszcze kilka innych drobnych publikacji.

*Problematyka służby wojskowej Polaków w armii carskiej w XIX wieku, to temat, który ciągle czeka na swoich badaczy. Powiadamy, że czeka na swoich badaczy, bo w żadnym przypadku jedna osoba, czy nawet kilka, nie jest w stanie ogarnąć tak ogromnej problematyki. O ile łatwiej udałoby się ustalić skalę i wielkość poboru Polaków z terenu Królestwa Polskiego, to już w przypadku określenia liczebności Polaków wcielonych do armii carskiej z Ziem Zabrzanych następuje ogromny kłopot. Wcale nie lepiej wygląda sytuacja z określeniem skali zjawiska wstępowania Polaków, czy osób polskiego pochodzenia, do carskiego korpusu oficerskiego.*

## Polacy w armii Liczebność

Od lat 1990. ukazuje się w Rosji wiele prac dotyczących armii carskiej w XIX wieku. Powstają one w oparciu o bogate materiały rękopiśmienne przechowywane w archiwach Moskwy i Petersburga. Prace te są niezwykle pomocne, bo ułatwiają historykom polskim lepsze zrozumienie stosunków panujących w armii rosyjskiej w XIX wieku, a tym samym pozwalają na właściwe określenie roli i miejsca kontyngentu polskiego.

Wreszcie trzeba też wspomnieć, że od czasu do czasu pojawiają się drobne publikacje poświęcone losom wybranych Polaków, którzy zrobili duże kariery w wojsku rosyjskim. Na ogół autorami tych prac są historycy rosyjscy o korzeniach polskich.

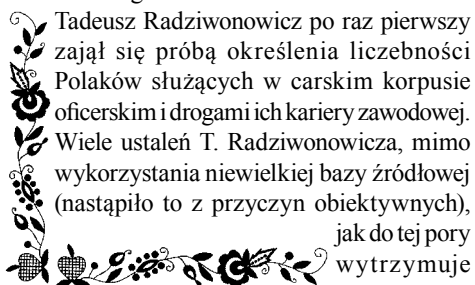
Co zatem możemy powiedzieć o skali poboru Polaków na przestrzeni XIX w. do armii rosyjskiej, miejscach oraz formacjach, do których zostali skierowani, by odbyć przepisany ustawami czas służby. Podobne pytanie odnosi się do liczby Polaków w carskim korpusie oficerskim i formacji, w jakich odbywali służbę.

Zacznijmy od poborowych. W latach 1832–1855 ogółem wcielono do armii rosyjskiej prawie 190 tys. mieszkańców Królestwa Polskiego. Statystycznie rzecz biorąc każdego roku z Królestwa Polskiego wcielano do armii 7.904 osoby. W tym samym okresie z Imperium

Rosyjskiego wcielano rocznie po 78.888 młodych mężczyzn. Zatem rekruci z Królestwa Polskiego stanowili 10% rocznego kontyngentu i nie można mówić o dyskryminacji.

Pobór w 1855 r. był ostatnim, jaki przeprowadzono za panowania Mikołaja I. Później nastąpiła dziewięcioletnia przerwa. W latach 1865–1873 wcielono z Królestwa Polskiego 118 tys. rekrutów. Przeciętnie rocznie maszerowało do garnizonów rosyjskich 13.2 tys. młodych ludzi. Stanowiło to 12.2% ogółu wcielonych w Imperium Rosyjskim. Wskaźnik ten był większy o 2.2% niż w dobie międzypowstaniowej.

Do liczby 190 tys. wcielonych w rekruty w dobie międzypowstaniowej i 118 tys. z lat 1865–1873 należy dodać jeńców wziętych w czasie powstania listopadowego i powstania styczniowego. W czasie powstania listopadowego wziętych zostało ok. 11.500 jeńców. Natomiast w czasie powstania styczniowego tylko ok. 2.670. W sumie zatem od momentu wybuchu powstania listopadowego do 1873 roku, a więc do czasu ostatniego poboru, który był przeprowadzany według zasad opracowanych w dobie Mikołaja I do armii rosyjskiej z Królestwa Polskiego trafiło ok. 322.170 młodych ludzi pochodzenia chłopskiego i miejskiego. O skutkach prowadzonego poboru nie







*Wiesław CABAN, Jacek LEGIEĆ*

# carskiej w XIX wieku: i rozmieszczenie

będziemy się tu zastanawiać. Trzeba tylko powiedzieć, że ubytek młodych ludzi miał niewątpliwie spory wpływ na życie społeczno-gospodarcze.

Niestety, nie jesteśmy w stanie powiedzieć, jaki procent wśród tych około 322 tys. nieszczęśliwych stanowili Polacy z Ziem Zabrzanych, czy z innych guberni rosyjskich. Na takie sprawozdania nie natrafiliśmy i to zapewne nie dlatego, że niezbyt skutecznie była prowadzona przez nas kwerenda archiwalna i biblioteczna, ale zwyczajnie takich statystyk nie prowadzono. Dodać jednakże trzeba, że Polacy z Ziem Zabrzanych byli wcielani do armii rosyjskiej wraz z upadkiem Rzeczypospolitej szlacheckiej. Do armii szła głównie drobna szlachta, która spadała do kategorii jednodworców.

W 1874 r. Rosja wzorem innych państw europejskich wprowadziła powszechny obowiązek służby wojskowej. Jednym ze skutków reformy wojskowej Dmitrija Milutina, było radykalne skrócenie służby w armii. O ile w poprzednim okresie służba wynosiła 15 lat, to obecnie została skrócona do 6 lat w armii lądowej i 7 lat w marynarce.

W ciągu 40 lat obowiązywania ustawy corocznie do armii rosyjskiej trafiało od ok. 150 tys. rekrutów w 1874 r. do ok. 425 tys. w 1913 r. W sumie w latach 1874–1913 żołnierski szynel przywdziało ok. 11 729 tys. rekrutów,

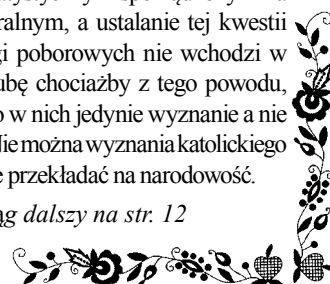
z czego ok. 1 miliona z Królestwa Polskiego. Przeciętna dla tego okresu wynosiła 25 tys. rekrutów z Królestwa Polskiego. W liczbach bezwzględnych był to wzrost ponad trzykrotny w stosunku do okresu międzypowstaniowego, a prawie dwukrotny w porównaniu do lat 1865–1873. Natomiast wskaźnik procentowy zmniejszył się i wynosił 8,5%. Jak zinterpretować zmniejszenie się tego wskaźnika? Wspominaliśmy, że w dobie międzypowstaniowej wskaźnik rekrutów z Królestwa Polskiego kształtował się na poziomie 10%. Natomiast w latach 1865–1873 władze carskie zdecydowały się na podniesienie wskaźnika poborowych. W dobie międzypowstaniowej w Królestwie Polskim obowiązywała zasada: 4 poborowych na 1000 mężczyzn. Ponieważ od 1856 r. nie przeprowadzano poboru w Królestwie Polskim, a w czasie tłumienia powstania styczniowego w Rosji przeprowadzano zaciąg na zasadzie 10 osób na 1000 mężczyzn, to poczynając od 1865 r. podwyższono kontyngent z Królestwa Polskiego z 4 do 5,5 rekrutów na 1000 mieszkańców. Oficjalnie tłumaczono ten zabieg nadrabianiem zaległości, a zrezygnowano z niego wraz z wprowadzeniem nowej ustawy o zaciągu z 1874 r. Automatycznie więc wskaźnik poboru rekruta w latach 1874–1913 zmniejszył się do 8,5%. Był on także mniejszy niż w

okresie międzypowstaniowym, kiedy to, przypomnijmy kształtował się na poziomie 10%. Na wzrost tego wskaźnika wpłynął karny pobór z 1832 r., który był bardzo wysoki oraz pobory z czasów wojny krymskiej. A zatem można z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że przez cały okres poboru rekruta z Królestwa Polskiego nie było ono traktowane jako obszar specjalnych restrykcji. Skoro Statut Organiczny likwidował Wojsko Polskie, to Polacy z Królestwa Polskiego odbywali służbę wojskową w Rosji. I traktowano to, jako coś oczywistego. W sumie jednakże z Królestwa Polskiego do armii rosyjskiej w latach 1831–1913 wcielono ok. 1.300 tys. – 1.400 tys. młodych ludzi.

Wśród około 1 mln. rekrutów wcielonych z Królestwa Polskiego w latach 1874–1913 byli również Żydzi. Niestety, nie dysponujemy odpowiednimi statystykami, które umożliwiłyby określenia skali poboru Żydów do armii rosyjskiej. Niewątpliwie ich liczba była większa, niż w okresie międzypowstaniowym, bo po pierwsze Izraelitów zaczęto wcielać do armii rosyjskiej dopiero od 1844 r., a po drugie, jak wspomniano, liczbę ludności żydowskiej szacowano na ok. 10%. Z biegiem lat liczba ludności żydowskiej wzrastała, tak jak i liczba ludności polskiej, automatycznie więc zwiększyła się liczba Izraelitów, którzy trafili do armii. Wskaźnika rekrutów pochodzenia żydowskiego nie da się jednak określić, bo zachowane materiały są fragmentaryczne. Zwykle dotyczą różnych guberni i odnoszą się do różnych lat.

Odrębny problem to służba w armii carskiej młodzieży polskiej zamieszkałej na Ziemach Zabrzanych i tzw. guberniach wielkoruskich. Do reform Milutina nie dysponujemy żadnym materiałem statystycznym sporządzonym na szczeblu centralnym, a ustalanie tej kwestii poprzez księgi poborowych nie wchodzi w ogóle w rachubę chociażby z tego powodu, że zapisywano w nich jedynie wyznanie a nie narodowość. Nie można wyznania katolickiego automatycznie przekładać na narodowość.

*Ciąg dalszy na str. 12*



*Początek na str. 10*

**T**O BYŁOBY zupełnym nieporozumieniem zwłaszcza na ziemiach litewskich.

Porównywanie zaś wyznania i brzmienia nazwiska i na tej podstawie przypisywanie danemu rekrutowi narodowości, to zadanie, które przekracza możliwości badawcze. Taką metodę można zastosować w odniesieniu do wybranych przypadków i to mając jeszcze do dyspozycji inne, pomocnicze materiały źródłowe.

Po 1874 roku można czasem natrafić na zestawienia informujące o poborze Polaków zamieszkałych na terenie Imperium Rosyjskiego. Są to jednak materiały fragmentaryczne i obarczone dużym błędem. Udało się ustalić, że w latach 1874–1883 wcielono do armii rosyjskiej ok. 8800 Polaków zamieszkałych w guberniach Rosji europejskiej. Stanowiło to 0,5% ogólnej liczby rekrutów. Wydaje się, że liczba ta jest zaniżona chociażby dlatego, że w niektórych powiatach guberni wileńskiej czy kowieńskiej oficjalnie do armii nie trafił żaden rekrut-Polak na przestrzeni kilkunastu lat. Trzeba też założyć, że przy tego typu statystykach sporo manipulowano zarówno w gubernialnych urzędach do spraw powinności wojskowej, jak i w Ministerstwie Wojny, a wszystko po to by wskazać, że liczba Polaków na Ziemiach Zabrzanych systematycznie się zmniejsza.

Miejsce służby Polaków można określić poprzez analizę przygotowywanych corocznie przez Ministerstwo Wojny tzw. *Raspisanija o raspriedielenii nowobrancew...* Do połowy lat 1860. liczba tego typu druków zachowała się w niewielkim stopniu. Dla lat następnych historyk dysponuje już daleko pełniejszymi materiałami. *Raspisanija...* zawierały informacje o wielkości kontyngentu nałożonego na poszczególne gubernie, jak i formacjach i miejscach służby.

W latach 1831–1855 w garnizonach syberyjskich znalazło się nie więcej niż 20 tys. młodych Polaków z Królestwa Polskiego, co stanowiło ok. 10% wszystkich wcielonych mieszkańców Królestwa Polskiego do armii rosyjskiej. Najwięcej Polaków do Samodzielnego Korpusu Syberyjskiego i Samodzielnego Korpusu Orenburskiego skierowano w latach 1831–1832. Na Syberii znalazło się wtedy 5800 byłych żołnierzy powstania listopadowego. Ale już w latach 1833–1840 nikogo nie wysłano na Syberię, a to dlatego, że władze carskie wykryły w 1833 r. wielki spiszek w Omsku, który miał doprowadzić do wystąpienia

zbrojnego. Do 1855 r. do Samodzielnego Korpusu Syberyjskiego czy też do Samodzielnego Korpusu Orenburskiego nie skierowano żadnej partii rekrutów. Za to zsyłano tam do karnej służby wojskowej spiskowców z Królestwa Polskiego i Ziem Zabrzanych. Ale były to przecież pojedyncze osoby.

Sporadycznie wysyłano rekruta z Królestwa Polskiego na Syberię po upadku powstania styczniowego. Wynikało to, jeśli tak można powiedzieć, z „przepełnienia” Syberii Polakami. W latach 1863–1867 zesłano tam ok. 38 tys. Polaków, uczestników powstania styczniowego, którzy odbywali tu kary ciężkich robót lub byli zesłani na osiedlenie.

w Królestwie Polskim odbywało służbę 1202 rekrutów, co stanowiło 11%. I taki wskaźnik utrzymał się do 1873 roku.

A gdzie odbywali służbę wojskową rekruci z Królestwa Polskiego pod koniec XIX i na początku XX wieku? Reforma Milutina w tym względzie regulowała pewne sprawy. Otóż Ministerstwo Wojny starało się, aby przynajmniej 25% rekrutów trafiających do poszczególnych jednostek pochodziło z rejonu jej stacjonowania, 25% z jednej z guberni kresowych, zaś pozostałe 50% z tzw. guberni wielkorosyjskich.

W 1881 r. zmieniono zasady, jak to powiadano, kompletowania armii. Tego roku weszła w życie reforma Nikołaja

## Polacy w armii Liczebność

Jeżeli chodzi o Kaukaz, to można przyjąć, że poczynając od zsyłki 1800 jeńców powstania listopadowego, a kończąc na poborze w 1855 r., znalazło się tam 41.460 rekrutów, co stanowiło ok. 21% ogółu mieszkańców Królestwa Polskiego wcielonych do armii carskiej.

W jakie rejon Imperium Rosyjskiego skierowano w latach 1831–1855 pozostałe 70% można powiedzieć krótko: wysyłano wszędzie tam, gdzie zachodziła potrzeba, a ponieważ zasadnicza część wojsk rosyjskich stacjonowała w garnizonach rozsianych w europejskiej części Imperium Rosyjskiego, to i tam stacjonowali rekruci z Królestwa Polskiego. Najliczniejsze partie rekrutów wysyłano do guberni północno-zachodnich i do Finlandii.

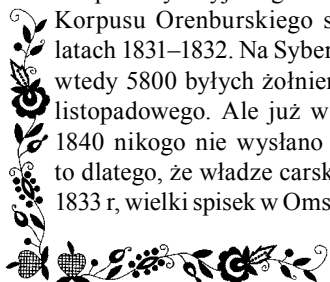
Natomiast, jeżeli chodzi o Królestwo Polskie, to pierwsza partia rekrutów została skierowana do tutejszych garnizonów już w 1836 r. Tego roku służbę wojskową, jeżeli tak można powiedzieć, w rodzinnych stronach, zaczęło odbywać 487 rekrutów, co stanowiło ok. 7% ogólnego poboru. Poczynając od lat czterdziestych wskaźnik ten podniósł się do 11%. Z poborów prowadzonych w czasie wojny krymskiej nie zostawiono nikogo w Królestwie Polskim.

Po upadku powstania styczniowego, z pierwszych trzech przeprowadzonych poborów nikogo nie zostawiono w Królestwie Polskim. Ale już w 1868 r.

Obruczewa, ówczesnego szefa sztabu armii. Imperium podzielono na trzy strefy: a) gubernie wielkorosyjskie, b) gubernie „białe” i „małorosyjskie”, c) gubernie „kresowe”. Do tej ostatniej grupy zaliczono także Królestwo Polskie. Od tej pory rekruci z guberni wielkorosyjskich mieli stanowić przynajmniej 50% stanu poszczególnych oddziałów, a rekruci z pozostałych stref po 25%. Była wszakże jedna bardzo ważna różnica. Otóż nie można było kierować w ramach poszczególnych stref do służby w miejscu zamieszkania, co miało osłabiać dyscyplinę w szeregach. W praktyce jednak zasada ta nie była ściśle przestrzegana.

Po 1874 r. ok. 25% rekrutów z Królestwa Polskiego trafiało do jednostek rosyjskich stacjonujących właśnie nad Wisłą. Rekordowy pod tym względem był rok 1876, kiedy to z ogólnej liczby 12 675 rekrutów do Warszawskiego Okręgu Wojskowego skierowano 4556, co stanowiło 35,9%. Jakież okoliczności złożyły się na podjęcie takiej decyzji, trudno nam w tej chwili objaśnić.

Poczynając od 1882 r. rekrutów z Królestwa Polskiego w mniejszym stopniu kierowano do oddziałów Warszawskiego Okręgu Wojskowego. W 1873 r. wskaźnik rekrutów z Królestwa Polskiego skierowanych do uzupełnienia garnizonów Warszawskiego Okręgu Wojskowego wynosił ok. 7%, a w latach 1890. spadł już do 3%.





Po 1905 r. nastąpiła rezygnacja z uzupełniania rekrutami z Królestwa Polskiego jednostek Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Można sądzić, że wpływ na taką decyzję miała sytuacja rewolucyjna w Królestwie Polskim. Ale podobnie postępowano po 1907 r., kiedy nastroje rewolucyjne zostały wyciszone, ale wtedy już powszechnie zapowiadano wielki konflikt europejski i Ministerstwo Wojny nie miało najmniejszej ochoty, by na wypadek konfliktu zbrojnego poborowi z Królestwa Polskiego znaleźliby się na pierwszej linii walki. Nikt bowiem w dowództwie rosyjskim nie miał wtedy wątpliwości, że główne działania zbrojne toczyłyby się na terenie Warszawskiego

Duży odsetek rekrutów z Królestwa Polskiego trafiał do jednostek stacjonujących w europejskiej części Rosji. Przykładowo po 1882 r. najwięcej rekrutów trafiało do następujących okręgów wojskowych: petersburskiego, moskiewskiego, odeskiego, kijowskiego i kazańskiego. Do trzech pierwszych łącznie trafiało 60% wszystkich rekrutów z Królestwa Polskiego.

Regularnie też kierowano rekrutów do służby w jednostkach stacjonujących wzdłuż południowej granicy azjatyckiej części Imperium – od Morza Kaspijskiego po Ocean Spokojny. Przez długi czas kontyngenty te były jednak nieliczne, bo do początku lat

potrzeby prowadzenia systematycznych uzupełnień.

Oprzydzielanie do poszczególnych formacji wojskowych decydował wzrost, fizyczny stan zdrowia, umiejętność wykonywania jakiegoś zawodu rzemieślniczego, czy biegła umiejętność pisania i czytania, zwłaszcza w języku rosyjskim.

Wysocy, zdrowi mężczyźni trafiali do elitarnych korpusów gwardii czy korpusu grenadierów stacjonujących w Moskwie i w Petersburgu. Służbę odbywano w kawalerii, artylerii konnej czy w straży granicznej. Najślabi fizycznie odbywali służbę w tzw. wojskach etapowych, których obowiązkiem było konwojowanie partii rekrutów do miejsca przeznaczenia, czy w wojskach

*Wiesław CABAN, Jacek LEGIEĆ*

# carskiej w XIX wieku: i rozmieszczenie

Okręgu Wojskowego. W pierwszej linii mogli iść Polacy na Kaukazie, w kraju orenburskim, czy na froncie rosyjsko-japońskim, ale nie w Królestwie Polskim.

Z tego, co wyżej wspomnieliśmy na temat służby mieszkańców Królestwa Polskiego w jednostkach rosyjskich stacjonujących na obszarze Warszawskiego Okręgu Wojskowego wynika, że wcześniejsze opinie głoszone przez A. Dobrońskiego i T. Radziwonowicza, jakoby Polacy tutaj nie odbywali służby wojskowej, były nieuzasadnione.

Jeżeli chodzi natomiast o miejsca służby pozostałej części rekrutów z Królestwa Polskiego, to pełnili ją w zasadzie we wszystkich częściach Imperium Rosyjskiego. Oczywiście rozmieszczenie nie było równomierne, a zależało ono od dyslokacji garnizonów rosyjskich. Przez pierwszych siedem lat obowiązywania ustawy z 1874 r. z corocznego poboru do Kaukaskiego Okręgu Wojskowego. Po 1882 r. następował powolny spadek. O ile w drugiej połowie lat 1880. Kierowano tam jeszcze 15–20%, to już na przełomie XIX i XX wieku było to już 10–15%. Ponownie zwiększyła się liczba rekrutów z Królestwa Polskiego w Kaukaskim Okręgu Wojskowym w latach 1908–1912. Chodziło bowiem o wzmocnienie sił rosyjskich z powodu niepokojów w Turcji i zaostrzania się sytuacji na Bałkanach.

1890. odsetek wysyłanych do Azji nie przekraczał 5% wszystkich rekrutów z Królestwa Polskiego. Później odsetek ulegał systematycznemu wzrostowi. Dotyczył on jednak przede wszystkim Turkiestańskiego Okręgu Wojskowego i Wojsk Obwodu Zakaspijskiego. W latach 1890. trafiało tam już prawie 10% rekrutów z Królestwa.

Sytuacja uległa zmianie na przełomie XIX i XX wieku, kiedy to wraz ze wzrostem zaangażowania Rosji w Chinach wzmocniono siły Nadamurskiego Okręgu Wojskowego i Wojsk Obwodu Kwantuńskiego częściowo kosztem Turkiestańskiego Okręgu Wojskowego. W pierwszych latach XX wieku trafiało tam już ponad 6% rekrutów z Królestwa Polskiego.

Tendencja ta pogłębiała się jeszcze po przegranej wojnie z Japonią, kiedy Rosja zaczęła gwałtownie wzmacniać swoje garnizony na Dalekim Wschodzie. W 1908 r. do Nadamurskiego Okręgu Wojskowego skierowano już prawie 11% ogółu rekrutów z Królestwa Polskiego.

Sporadycznie natomiast trafiali rekruci z Królestwa Polskiego do Omskiego Okręgu Wojskowego i Irkuckiego Okręgu Wojskowego. Od momentu wprowadzenia ustawy w 1874 r. do pocz. XX wieku trafiało tam nie więcej jak 500 rekrutów z Królestwa Polskiego. Garnizony rosyjskie były tam nieliczne i nie było

lokalnych mających za zadanie strzeżenia miejsc specjalnego znaczenia.

Znający zawody rzemieślnicze, zwłaszcza z branży metalowej trafiaли do różnego rodzaju fabryk produkujących broń i amunicję, czy wreszcie do zakładów naprawczych. Do tych ostatnich kierowano głównie Żydów, ponieważ charakteryzowali się oni słabymi warunkami fizycznymi. Duża grupa Żydów kierowana też była do warsztatów naprawczych marynarki.

Jeżeli chodzi o osoby umięjące pisać i czytać, a byli nimi głównie uczniowie szkół średnich, którzy z różnych powodów, najczęściej ze względu na trudną sytuację materialną rodziny, rezygnowali z nauki i zgłaszali się na ochotnika do wojska. Byli oni natychmiast kierowani do szkół junkierskich, które kończyli w przyspieszonym tempie i zostawali podoficerami. Nie zamykała się przed nimi droga do kariery oficerskiej.

Do tej pory, niestety, nikt nie podjął się określenia liczebności Polaków, czy też osób polskiego pochodzenia, w carskim korpusie oficerskim. Na ogół historycy podejmujący pewne aspekty służby Polaków w carskim korpusie oficerskim powołują się na dokumenty urzędowe świadczące o tym, że Polacy nie powinni przekroczyć wskaźnika 20 % etatu.

*Dokończenie na str. 14*



# Polacy w armii carskiej w XIX wieku: Liczebność i rozmieszczenie

*Początek na str. 10*

**P**RAKTYKA na przestrzeni ponad 100 lat była różna. Zapewne w skali całego korpusu oficerskiego tego wskaźnika nie przekraczano, a jeżeli się zdarzało, to nie było to tak widoczne. Natomiast w obrębie poszczególnych garnizonów, czy miejsc odbywania służby, tych zaleceń nikt sztywno nie przestrzegał. Bywało, że na Syberii czy Kaukazie w niektórych oddziałach kadra oficerska polskiego pochodzenia wynosiła 25%, a czasami zdarzało się, że dochodziła do 40%. Nikt na to w Petersburgu nie reagował dotąd, dopóki nie doszło do jakichś zawirowań politycznych na szczeblach władzy. Oczywiście wtedy starano się te wskaźniki obniżyć, ale po jakimś czasie w innych rejonach Imperium Rosyjskiego osiągnano podobny wynik. Z wielu relacji pamiętnikarskich można wnioskować, że w największym stopniu sprawę tego wskaźnika przestrzegano w momencie przyjmowania Polaków na studia do elitarnych szkół wojskowych. A w przypadku niektórych szkół konieczna była zgoda samego cesarza. Ale też i każdy z panujących sprawę traktował inaczej. Aleksander I nie utrudniał Polakom dostępu do tego typu szkół, a Mikołaj I do sprawy podchodził bardzo rygorystycznie. Za Aleksandra II było różnie. Z kolei Aleksander III poniekąd powrócił do zasad Mikołaja I, ale też można podać wiele przykładów, że nie był w tym do końca konsekwentny.

Korpus oficerski armii rosyjskiej na przestrzeni ponad 100 lat zwiększał się, bo zwyczajnie rosła liczebność samej armii. Zwykle przyjmuje się, że na początku lat dwudziestych korpus oficerski liczył ok. 30 tys., by tuż przed I wojną światową osiągnąć prawie 49 tys. Dysponując jedynie wspomnianym już wskaźnikiem 20% i liczebnością korpusu oficerskiego trudno w ogóle ustalić ilu Polaków oddało swoje usługi na rzecz Imperium Romanowów. To można określić jedynie w oparciu o tzw. *posłużnyje spiski* oficerów. Jest to przedsięwzięcie wymagające dłuższego pobytu w archiwach i bibliotekach Moskwy i Petersburga. W tej sytuacji nie pozostaje nam nic

innego jak szukanie odmiennego sposobu, który doprowadziłby do podania przybliżonej liczby Polaków służących w carskim korpusie oficerskim. Załóżmy, że stan korpusu oficerskiego na przestrzeni ponad 100 lat nie zmieniał się i wynosił ok. 30 tys. W tej sytuacji stosując do dalszych wyliczeń wskaźnik 20% można przyjąć, że na początku lat 1820. Polacy stanowili ok. 6 tys. Jeżeli przyjmujemy, że czas służby oficera wynosił ok. 30 lat, to okaże się, że liczbę 6 tys. należy przemnożyć trzykrotnie, bo tyle razy najmniej zmieniał się skład osobowy. A zatem można byłoby przyjąć, że na przestrzeni ok. 100 lat przez carski korpus oficerski przewinęło się najmniej 18 tys. Polaków. Zdajemy sobie sprawę z dużego uproszczenia, ale z drugiej strony mamy też świadomość, że liczba ta jest zaniżona. Z powodzeniem można założyć, że przez carski korpus oficerski przewinęło się najmniej 20 tys. osób polskiego pochodzenia. Po pierwsze dlatego, że mnożnik 6 tys. jest zaniżony dla końca XIX i pocz. XX wieku, kiedy to stan liczbowy korpusu oficerskiego przekraczał 40 tys., a w 1912 roku, jak wspomniano osiągnął prawie 49 tys. Wreszcie trzeba pamiętać, że była pewna grupa oficerów, zwłaszcza w grupie podpułkowników, która decydowała się na wzięcie dymisji już po wysłużeniu 15–20 lat i przechodziła do tzw. służby cywilnej.

Polacy w carskim korpusie oficerskim najszybciej awansowali do stopnia podpułkownika. Na stopień pułkownika i generała awans był utrudniony. Przykładowo w 1862 roku Polacy w grupie poruczników stanowili 22,56% (Rosjanie – 68,34%). W grupie podpułkowników 18,47% (Rosjanie – 68,47%), w grupie pułkowników – 9,81% (Rosjanie – 64,46%), a generałów 8,72% (Rosjanie – 62,66%).

Na tym etapie badań trudno o miarodajne dane charakteryzujące udział w carskim korpusie oficerskim Polaków z Królestwa Polskiego i z Ziem Zabrzanych. Z informacji dotyczących oficerów, którzy służyli w armii carskiej, ale po rewolucji październikowej powrócili do Polski, przeszli weryfikację i doszli do stopnia generalskiego w II Rzeczypospolitej wynika, że 59,3% wywodziło się z Ziem Zabrzanych, 29,6% urodziło się na terenie

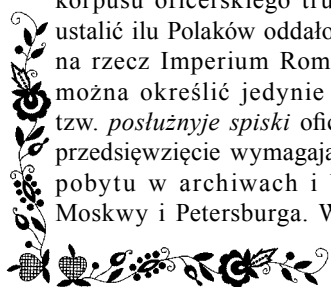
Królestwa Polskiego, 9,2% pochodziło z centralnych guberni Imperium Rosyjskiego, a w przypadku 1,9% nie można było określić pochodzenia terytorialnego.

Kolejnych obliczeń dokonano na podstawie akt osobowych (*posłużnyje spiski*) 115 generałów. Te listy służby odnoszą się do lat 1840.–1880. i dotyczą tylko generałów. Okazuje się, że 60,4% generałów pochodziło z Ziem Zabrzanych, 25% z Królestwa Polskiego, 10,3% z centralnych guberni Imperium Rosyjskiego, a w przypadku 4,3% nie można było określić pochodzenia terytorialnego.

W jednym i drugim przypadku próbka badawcza nie jest wielka, ale wydaje się, że daje ona przybliżony obraz rzeczywistości. Fakt daleko mniejszego zainteresowania młodzieży wywodzącej się ze szlachty ziemiańskiej, a pochodzącej z Królestwa Polskiego znajduje potwierdzenie w wielu pamiętnikach, a także w dokumentach urzędowych.

W jakich rejonach Rosji i w jakich formacjach odbywali służbę oficerowie polskiego pochodzenia? Na podstawie kartoteki odnoszącej się tylko do 3000 oficerów z lat 1865–1914 wynika, że Polacy stacjonowali we wszystkich okręgach wojskowych Imperium Rosyjskiego. Czy można mówić, że zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Wojny w każdym okręgu wojskowym stacjonowało regularnie po 20% oficerów polskiego pochodzenia. Tu już trzeba być ostrożniejszym, bo z wielu relacji pamiętnikarskich można wnosić, że w głąbi Imperium Rosyjskiego (Syberia, Daleki Wschód), specjalnie nie przejmowano się wskaźnikiem 20%. Te kwestie należy jeszcze badać.

Sprawa z formacjami była jeszcze bardziej skomplikowana. Niewątpliwie służba w pewnych formacjach była niedozwolona, jak i nauka w niektórych uczelniach wyższych. Jednakże w sytuacjach, kiedy Polak był niezastąpiony na danym stanowisku, to przyjmowano ze zrozumieniem do wiadomości jego pochodzenie narodowe, wyznanie katolickie, a nawet to, że żonę miał Polkę i dzieci wychowywał w religii katolickiej. Rzecz jasna tego typu przypadków nie było wiele, bo i też za wiele być nie mogło, a to z tego względu, że zaraz znaleźli się gorliwi i wytknęli nieprawidłowości w prowadzeniu odpowiedniej polityki kadrowej.





# XX ROCZNICA POLSKIEGO CENTRUM NARODOWO-KULTURALNEGO „JEDNOŚĆ”

15

ПОЛЬСКИЕ ВЕДОМОСТИ, Краснодар, 2014, № 4 (44)





## XX ROCZNICA POLSKIEGO CENTRUM





# NARODOWO-KULTURALNEGO „JEDNOŚĆ”

ПОЛЬСКИЕ ВЕДОМОСТИ, Краснодар, 2014, № 4 (44)





# XX ROCZNICA POLSKIEGO CENTRUM NARODOWO-KULTURALNEGO „JEDNOŚĆ”





**К**ДЕСЯТИЛЕТНЕМУ юбилею организации в 2011 году было приурочено открытие памятника католикам, останки которых были обнаружены на месте костёла в бывшем Польском квартале. Председателю «Дома Польского» Веронике Зеленской стоило немалых усилий и терпения, чтобы добиться разрешения администрации города организовать церемонию перезахоронения.

Посольство Республики Польша в Российской Федерации не осталось равнодушным к нашему обращению и выделило средства на создание памятника. Руководитель Консульского отдела Посольства Республики Польша в Москве Михал Гречило, прибывший на церемонию открытия, был приятно удивлён тем, что у памятника его ожидали не только представители администрации Владикавказа, члены нашей организации, но и сорок юных поляков в национальных костюмах. Это был фольклорный ансамбль «Полонины» студентов Жешувского политехнического института во главе с Дариушем Попеком. Мы активно сотрудничаем с ними в области распространения польской культуры.

В результате сотрудничества с Ассоциацией «Вспульнота Польска» мы смогли сделать много конкретных полезных дел на пользу нашей организации и Республики Северная Осетия-Алания в целом. Так, к нам во Владикавказ для проведения интенсивного курса польского языка, который был доступен для всех желающих, приезжала Малгожата Степка. Благодаря её стараниям и учебнику Мажены Ковальской «Польский язык за четыре недели», с которым она нас познакомила, мы смогли послать на учёбу в Варшаву трёх молодых людей. Первый из них — Алибек Караев настолько хорошо овладел польским, что решил продолжить учёбу в польском высшем учебном заведении.

Пребывание в летних молодёжных лагерях в Польше также способствовало языковой практике и максимально тесному установлению межличностных отношений между детьми и, конечно же, их оздоровлению.

В 2013 году Ассоциация «Вспульнота Польска» разработала



## О деятельности национально-культурного общества поляков Северной Осетии «Полония»

*Ещё в начале XX века в городе Владикавказе существовал Польский квартал, который населяли офицеры, а также гражданские специалисты польской национальности со своими семьями. Потомки этих людей и составили вначале ядро нашей организации, к которому присоединились также переселенцы с польскими корнями и дети от смешанных браков.*

великолепную насыщенную программу посещения Кракова нашими активистами. За несколько дней пребывания мы узнали и увидели в Польше столько, что хватит на всю жизнь. Организаторы стремились показать как можно больше любимых мест своей родины и привить эту любовь нам, живущим далеко за её пределами. На базе видеоматериалов, привезённых из этой поездки, разнообразных изданий о Польше и видеопроодукции из серии «Города мира» нами подготовлен ряд эссе о Кракове и о Польше. Детей и молодёжь знакомим с этими материалами в школах и других учебных заведениях по согласованию дат показа с заведующими по воспитательной работе.

Режиссёр-документалист и журналист Алина Акоефф и активисты нашей организации провели во Владикавказе Неделю польского кино.

Мы поддерживаем сотрудничество и с Литературной гостиной Дома книги, где нам предоставляется возможность ознакомить горожан с нашими наработками о Польше.

Участвует наша «Полония» и в работе ежегодной Школы лидеров для молодёжи в Казани, в фести-

валях полонийных ансамблей и исполнителей Юга России в Краснодаре, в международных научных конференциях «Поляки в России» в Краснодаре.

Конечно же, мы принимаем активное участие во всех мероприятиях городского и республиканского масштаба, к примеру — в Дне города или ежегодном фестивале народного творчества культурных центров и организаций Республики Северная Осетия-Алания под названием «Дружба народов — единство России».

Члены нашей организации принимают участие в праздничных мессах, отмечают День Конституции 3 Мая, День Полонии, День польского флага, День Ченстоховской Божьей Матери и других. При этом мы не забываем своих ветеранов, потомков жителей Польского квартала, которых стараемся поддержать морально и материально. Для этого был создан социальный сектор, возглавляемый Анной Валентиновной Мешковской. Она заботится о наших стариках никак не меньше социальных служб.

Светлана ЧЕРНЕЦКАЯ



**П**ОМЕТИМ, что в советской историографии разрабатывался тезис о том, что репрессивные акции против части бывших польских граждан носили вынужденный характер из-за частых фактов сопротивления советизации Западной Украины и Западной Белоруссии со стороны «польской шляхты». Кроме того, неоднократно обращалось внимание на факт оказания местным населением помощи частям Красной Армии в боевых операциях против польских «офицерско-осаднических банд».

Уже начиная с периода перестройки советская концепция, оправдывающая депортационные операции против бывших польских граждан, начинает подвергаться пересмотру. В частности, стали изучаться масштабы репрессий в отношении поляков. Так, в статье 1989 г. В. С. Парсаданова, используя документы архивов внешней политики СССР, Российского центра хранения и изучения документов новейшей истории, Государственного архива РФ, попыталась выявить количественные характеристики переселявшегося польского населения из западных районов. По данным автора, к январю 1941 г. считались переселёнными и расселёнными: «осадников» — 157 132 чел. и «беженцев» — 77 920 чел. (вместе — 215 052 чел.). Парсаданова проследила тесную взаимосвязь проблемы депортации польского населения с отношениями, складывавшимися на этой почве между СССР и Польшей.

Данные, приводимые в работе польского историка Л. Ежевского, который опирается на советские источники, свидетельствуют о том, что общее число депортированных поляков вглубь СССР в предвоенное время составило 189 тыс. чел.

М. Б. Рогачёв, ссылаясь на данные польских источников, пишет, что в ходе четырёх депортаций февраля 1940 — июня 1941 г. вывезено на спецпоселение 1,1 млн чел., представляющих опасность для режима («осадники», «кулаки», чиновники,

## О ДЕПОРТАЦИИ ПОЛЬСКИХ ГРАЖДАН

*Одной из наиболее изученных проблем в постсоветской исторической науке стал процесс депортации бывших польских граждан вглубь советской территории. Представляется целесообразным проанализировать данное явление сквозь призму ряда дискуссионных вопросов: определение числа депортированных лиц, а также особенности уголовного преследования бывших польских граждан, обвинённых в совершении «контрреволюционных преступлений».*

мелкие торговцы и ремесленники, интеллигенция) и 336 тыс. беженцев (в основном польские евреи).

По данным уральского историка А. В. Бакунина из западных областей Украины и Белоруссии в общей сложности было депортировано 1 173 170 чел., из которых 318 564 чел. направлено на работу в промышленность и 100 005 чел. — в сельское хозяйство, что составляло около одной трети высланных. Из общего числа депортированных трудпоселенцы составляли 959 482 чел., «осадники» и «лесники» — 137 351 чел., «беженцы» — 76 347 чел.

По данным В. М. Самосудова, к сентябрю 1941 г. из западных районов Украины и Белоруссии были высланы 389 300 поляков.

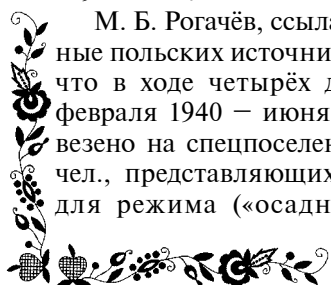
В соответствии с подсчётами В. В. Сарновой в результате операций 1940—1941 гг. было депортировано по разным оценкам от 320 до 380 тыс. польских граждан.

Расхождения в определении масштабов депортации бывших польских граждан можно объяснить тем, что исследователи, при выявлении количественных показателей, ссылаясь на данные одного архива, в качестве исходных опираются на документы разной датировки за 1941 г. На наш взгляд, искомым документом, проливающим свет на рассматриваемую проблему, является справка «О количестве расселённых спецпереселенцев-осадников и беженцев и семей репрессированных (высланных из западных областей УССР и БССР)» по состоянию на 1 августа 1941 г., хранящаяся в ГАРФ. В этой справке приводились следующие данные: «1. Бывших

военнопленных — 26 160 человек; 2. Осадников и лесников — 132 463 человека; 3. Осуждённых и следственных — 46 597 человек; 4. Беженцев и семей репрессированных — 176 000 человек. Итого: 381 220 человек». Именно отсюда цифра в 381 220 чел. является для нас искомой.

Н. Ф. Бугай в монографии «Народы Украины в “Особой папке Сталина”» (2006 г.), подготовленной на основе широкого круга источников (документы архивных фондов НКВД-НКГБ СССР, МВД-МГБ СССР, «Особая папка Сталина») подчёркивает, что «особые папки» фактически формировались на базе документов переписки НКВД СССР (Н. И. Ежов, Л. П. Берия и др.) и И. В. Сталина, а также переписки с другими наркоматами / министерствами СССР, Прокуратурой СССР, управлением ГУЛАГа, раскрывающих разные стороны развития межнациональных отношений в СССР, механизм укрепления советской власти на местах, и особенно в тех регионах, которые вошли в состав Советского Союза в конце 1930-х гг. и в последующие годы.

«По итоговому данным, — пишет Н. Ф. Бугай, — на август 1940 г., с территории Украины были депортированы 88 262 осадника и лесника, 32 314 членов семей репрессированных, 76 246 беженцев, из 800-метровой пограничной полосы — 20 513 хозяйств. К началу июля 1941 г. их численность составила совместно с переселенцами из западных областей Белоруссии 11 484 чел. А всего в это время из Литвы, Латвии, Эстонии, Молдавии, Белоруссии и Украины





# БЫВШИХ В 1939–1941 гг.

направлялись на поселение 94 896 чел. Что касается конкретно Украины, то указывалось, что в ходе операции было изъято 7611 участников контрреволюционных организаций на территории Черновицкой области, Измаильской – 3615 чел.»

30 июля 1941 г. амнистии подлежали все польские граждане. Они получали право свободно проживать на территории СССР, за исключением пограничных районов и запретных зон и местностей. Всего было освобождено 389 041 чел., из них 200 828 польских граждан.

В. Н. Земсков предлагает не рассматривать поляков депортированным народом. Он отмечает, что в 1940–1941 гг. было выселено не более 300 тыс. этнических поляков, так как «примесь» в лице евреев, украинцев, белорусов и др. исчислялась десятками тысяч, а в регионах, откуда производилась их депортация (Западная Украина, Западная Белоруссия, Прибалтика), к 1940 г. проживало, по самым осторожным оценкам, не менее 3 млн этнических поляков (а, возможно, и больше), и, следовательно, получается, что основная масса польского населения (порядка 90%) не была депортирована. Депортированным можно считать тот народ, который подвергся насильственному выселению если не тотально, то хотя бы в значительном большинстве, а поляки никак не подпадают под этот критерий. Таким образом, проведённую карательную акцию В. Н. Земсков призывает квалифицировать как «частичную этническую чистку».

Анализируя вышедшую литературу по рассматриваемой проблеме, особо следует выделить статью А. Э. Гурьянова, которая посвящена четвёртой массовой операции (май – июнь 1941 г.) по выселению вглубь страны больших групп населения с территорий, присоединённых к СССР

после начала Второй мировой войны в соответствии с советско-германским пактом от 23 августа 1939 г. и договором от 28 сентября 1939 г. Три первых операции были проведены в 1940 г. на восточных территориях довоенного Польского государства.

В этой статье автором проведён анализ численности депортированных в ходе исследованной операции. Источниковой базой выступили архивные материалы из фонда Отдела трудовых и специальных поселений ГУЛАГа НКВД СССР в Государственном архиве РФ, а также из различных фондов конвойных войск НКВД СССР в Российском государственном военном архиве.

А. Э. Гурьянов считает, что основное отличие от операций 1940 г. состояло в дифференциации правового статуса различных категорий высылаемых, которые подверглись неодинаковым видам репрессий. В каждой из операций 1940 г. этот статус был однородным: спецпереселенцев-осадников и спецпереселенцев-беженцев (первая и третья операции) из западных областей УССР и БССР помещали в изолированные спецпоселки НКВД, а административно-высланных (вторая операция) расселяли под надзор НКВД в казахстанских колхозах, совхозах и рабочих посёлках. Таким образом, по мнению учёного, для перечисленных категорий высылаемых были предусмотрены три вида репрессий: содержание в ссылке под надзором в качестве ссыльно-поселенцев, содержание в лагерях военнопленных и содержание в исправительно-трудовых лагерях.

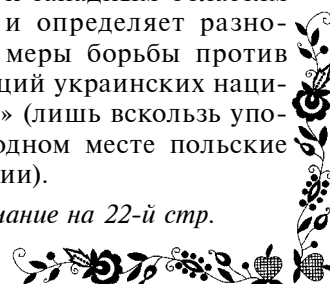
По итоговому подсчётам А. Э. Гурьянова общее число вывезенных на поселение и в исправительно-трудовые лагеря в ходе массовой майско-июньской депортации 1941 г. составило 105–110 тыс. чел. В пределах этого диапазона наиболее достоверной представляется чисто «эше-

лонная» оценка в 106 тыс. чел.: 87 тыс. ссыльнопоселенцев и 19 тыс. заключённых исправительно-трудовых лагерей.

Таким образом, согласно выводам исследователя оценки традиционной польской историографии (от 200 тыс. до свыше 300 тыс. чел.) оказываются завышенными в пять-восемь раз. Возможно, что не все высланные с указанных территорий сами считали себя польскими гражданами, даже если они формально и были таковыми до 17 сентября 1939 г. – например, члены семей участников Организации украинских националистов, составлявшие, согласно донесениям УНКВД / НКВД регионов расселения, большинство среди ссыльнопоселенцев из западных областей УССР.

Кроме того, А. Э. Гурьяновым была поставлена немаловажная источниковедческая проблема существования единого постановления о высылке населения из Молдавии, Прибалтики и Белоруссии. Автор справедливо заметил, что директивные и нормативные акты о высылке 1941 г. из «зоны пакта» (Прибалтики, западных областей Белоруссии и Украины, Северной Буковины и Бессарабии) – это всего лишь ведомственные документы НКВД, регламентирующие порядок исполнения неизвестной нам директивы советского руководства. И, кроме того, несмотря на все усилия, историки до сих пор не обнаружили в архивах решения высших органов власти СССР, предписывающие проведение этой высылки. Единственным исключением является совместное Постановление ЦК ВКП(б) и СНК СССР № 1299-526сс от 14 мая 1941 г. «Об изъятии контрреволюционных организаций в западных областях УССР». Однако Постановление относится только к западным областям Украины и определяет разнообразные меры борьбы против «организаций украинских националистов» (лишь вскользь упоминая в одном месте польские организации).

Окончание на 22-й стр.



# О ДЕПОРТАЦИИ БЫВШИХ ПОЛЬСКИХ ГРАЖДАН В 1939–1941 гг.

(Окончание. Начало на 20-й стр.)

**Д**РУГИЕ исследователи, занимавшиеся проблемой предвоенных депортаций бывших польских граждан — О. А. Горланов и А. Б. Рогинский, обратили внимание на то, что количественные параметры репрессий на бывших польских землях в 1939–1941 гг. изучены лишь частично — в отношении массовых выселок населения. Что касается уголовного преследования бывших польских граждан по политическим мотивам, то О. А. Горланов и А. Б. Рогинский отметили следующее: «касательно числа арестов, произведённых органами НКВД и предполагавших предъявление обвинения, следствие и приговор, то с ними определённой ясности нет. Польские авторы в течение последнего полувека чаще всего приводили оценку в 250 тысяч арестованных и помещённых в лагеря ГУЛАГа, однако встречаются и другие оценки — как меньшие, так и большие (от 180 до 440 тысяч). Отечественные историки этой темой специально не занимались». Количественные же показатели, используемые авторами, были извлечены в основном из общесоюзных статистических сводок НКВД за 1939–1941 гг. По мнению О. А. Горланова и А. Б. Рогинского аресты, произведённые НКВД на отторгнутых от Польши территориях, были отнюдь не рутинным явлением в репрессивной практике предвоенных лет. Это была массовая операция, требовавшая прямого контроля центрального руководства НКВД СССР и ВКП(б). И с таким умозаключением нам нельзя не согласиться, так как хаотичного характера арестов в тех условиях, в которых проводилась операция, не могло и быть из-за тотального контроля процесса со стороны органов государственной безопасности.

Анализируя динамику арестов по «контрреволюционным преступлениям» в СССР

О. А. Горланов и А. Б. Рогинский отметили, что в 1939 г. по всему СССР было арестовано 44 731 чел. Из общей цифры арестованных в СССР за 1939 г. на долю Западной Украины и Западной Белоруссии падает не менее чем 19 382 чел. (без учёта арестованных Особыми отделами), т.е. 43%. В 1940 г. из 132 958 арестованных по Союзу на Западную Украину и Западную Белоруссию (без арестованных Особыми отделами) падает 75 448, что составляет 56% всех арестованных. Что касается 1941 г., то учёные констатируют, что массовая операция в западных областях Украины и Белоруссии пошла на убыль. Общее число арестованных за первые шесть месяцев 1941 г. по стране, которое нам известно, — 43 956 чел. В западных областях Украины и Белоруссии в январе — мае 1941 г. органами НКВД-НКГБ было арестовано 12 310 чел., т.е. 28% от общего числа.

В целом, резюмируют О. А. Горланов и А. Б. Рогинский, с сентября 1939 по июнь 1941 г. включительно по стране было арестовано всеми органами безопасности 206 646 чел., доля Западной Украины и Западной Белоруссии в этой цифре — примерно 52%.

В контексте уголовного преследования бывших польских граждан советскими органами власти отдельной проблемой является так называемая Катынская трагедия. Современный подход к массовому расстрелу органами государственной безопасности СССР бывших польских офицеров и солдат был раскрыт в опубликованном в 1991 г. сборнике «Катынская драма». Авторский коллектив выявил проблему прямой ответственности сталинского режима за катынские события 1940 г.

На материалах Томской области рассматриваемая акция была затронута в монографии В. Н. Уйманова. Депортация так называемого неблагонадёжного гражданского населения в Омскую область получила отражение в работе Л. В. Алексеевой.

Оригинальные данные о депортации поляков в Красноярский край приведены в исследовании Е. Л. Зберовской, которая в качестве исходных данных по общесоюзным масштабам депортационной операции опирается на публикации А. Э. Гурьянова. Выясняя специфику Красноярского края как региона депортации Е. Л. Зберовская заметила, что «в итоге на спецпоселении в крае оказалось свыше 22 тысяч человек из Западной Украины и Западной Белоруссии. Это был самый высокий показатель размещения спецконтингентов по Сибирскому региону, принявшему в целом около 80 тысяч бывших польских граждан».

В целом, определяя роль сибирского региона как конечного пункта депортации, С. А. Папков заметил: «Предвоенные политические манёвры сталинцев, результатом которых было присоединение к СССР территорий соседних государств вдоль западной границы, существенным образом повлияли на положение ссылки в Сибири. В 1940–1941 гг. Сибирь стала одним из основных регионов страны, куда были брошены десятки тысяч депортированных граждан Польши, Западной Украины, Западной Белоруссии и Прибалтики. С этого периода сибирская ссылка теряет преимущественно крестьянский («кулацкий») характер и становится частью этнической ссылки».

Подводя итог степени разработанности вопроса предвоенных депортаций бывших польских граждан, необходимо заметить, что, несмотря на определённые успехи на общесоюзном материале, региональные исследования проблемы изучены недостаточно полно. Дальнейшая конкретизация некоторых деталей так называемой польской проблемы является в настоящее время крайне необходимой, так как данная проблематика часто выступает в той роли, которой пытаются спекулировать на политическом межгосударственном уровне.

М. Г. СТЕПАНОВ





## Ks. Dariusz Stańczyk: Boże Ciało w Kazaniu

**P**ORTAL Znad Wilii opublikował relację księdza Dariusza Stańczyka, który samotnie pielgrzymuje na Syberię rowerem – o przystanku w Kazaniu i obchodach Bożego Ciała w tym mieście.

«W centrum miasta Kazań, w Republice Tatarstanu, uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – Bożego Ciała, to niepowtarzalne chwile mojego bycia świadkiem wiary tutejszych katolików, modlących się w języku rosyjskim, których jednoczy Eucharystia, choć oni naprawdę są różnych narodowości, swoich własnych historii przystąpienia do katolicyzmu i wyniesionych tradycji z rodzimych stron.

Niedziela miniona była dla wspólnoty katolickiej w Kazaniu podwójnym świętem radości, gdyż także 4 osoby przystąpiły do Sakramentu I Komunii świętej. Dwie osoby inne nie przybyły, gdyż były z dalekich miast, a szkoła ich wywiozła na obowiązkowy “łagier-obóz” wakacyjny. Wszystkim zrobiło się przykro z tych realiów, ale ufają, że za rok te dzieci przyjmą Pana Jezusa Chrystusa do swoich serc. Ogromnie podniosły nastrój panował w świątyni, liczne eucharystyczne dekoracje, każda szata liturgiczna kilkakrotnie sprawdzona czy czysta, czy dobrze przygotowana, czy do czytań i śpiewów są wszyscy gotowi duchowo. Jakież

inne podejście do miejsca sakralnego i świadomość, że Bóg widzi, a wszystko w prostym rosyjskim stylu “od duszy” dla Pana Stwórcy.

Kościół napelnił się w 50 proc. ilości parafian, co trochę zasmuciło ks. prob. Diogenesa Irkiza, pochodzącego z Argentyny. Ks. Diogenes wymieniał dla mnie nazwiska rodzin, kto dziś nie przyszedł, a tak ważne święto. Tłumaczył trochę po wileńsku, że mają ogrody, jeziora, a czas wakacji swoje robi. Obecność 95 osób, uznałem za dobry wynik, jak na warunki Rosji, miasta 1,5 milionowego. Przebieg święta był jednak tak udany, że ks. Diogenes kilkakrotnie po południu wracał do przebiegu liturgii i mojej pożytecznej postawy, że nie miał słów na wyrażenie satysfakcji, jaka jest w nim i w parafianach.

Oczywiście, że procesja miała charakter bardzo wewnętrzny, do czterech ołtarzy i w takim samym stylu, co nasze wileńskie, polskie zwyczaje. Wewnątrz placu kościelnego, bez wyjścia na ulice. Ale na zewnątrz świątyni, co było dla mnie miłym zaskoczeniem, gdyż wspominałem sobie Kanadę, gdzie katolikom nie wolno było wyjść z kościoła, choć mieli duży obszar własny. Ludzie z miejskich autobusów patrzyli na to, co dzieje się na placu katolickiego “chramu”. Tolerancja była widoczna, bo z sympatią odbierano widok. Po południu wiele kobiet, muzułmanek

weszło do naszej świątyni, aby po prostu posiedzieć, przyrzuć się ceremonii. I gdy wspomnę, jak pięknie śpiewano i że wszystkim zależało na dobrym uczestnictwie, śledząc liturgię, strony w śpiewnikach, to nie mogłem wyjść z podziwu, że mała diaspora katolicka ma taką potęgę wiary i euforię rodzinności, bycia razem z sobą, oraz, że nie ważny kolor skóry czy znajomość języka modlitwy – On – Chrystus jest naszym wspólnym pokarmem, przyjacielem, magnesem wzajemnego zrozumienia, tegoż zgromadzenia, dzielenia się miłością, pomocą wszelką. Tak miło było dla mnie nawiązać kontakt z afrykańczykami, którzy stanowią silną podporę religijności i ekonomii dla parafii.

Podchodzili liczni przodkowie Polaków, opowiadając swoje rodzinne losy syberyjskiego pobytu, a dziś rozrzućeni po całej Rosji. Pyta mnie wspaniała parafianka z Kazania, czy żyje jeszcze ks. mons. Kazimierz Vasilaszkas, bo on ją ochrzcił, gdy byli na zesłaniu. Na moje słowa, że już zmarł, zasmuciła się, ale rzekła “to był dobry ksiądz”. Podchodzili z rodziny Stasiewiczów z Justiniszek wileńskich, z rodziny Bodnar, Obuchowicz itd. I tak, czujesz historię nie zamkniętą polskich i litewskich zesłańców, przez tych potomków, którzy żyją w dalekiej Rosji, w świadomości losów swojego rodu, pochodzenia narodowego i wyznaniowego. Pomocą dla nich jest także obecność polonistki z Gliwic.

Obchody Bożego Ciała, zakończyły się wspólną herbatką czy kawą z ciastem, w auli dolnego kościoła. To też tłumaczy, jak bardzo chcą dłużej pobyc z sobą, nim wrócą w odległe strony od siebie i w klimat muzułmańskiego Tatarstanu. I mi przyszło się pożegnać z tym miastem, w takim pięknym klimacie polskości i wiary katolickiej. Czas na pokonanie papieskim rowerem św. Jana Pawła II, gór Uralu i wjazd na tereny Syberii” – napisał ks. Dariusz Stańczyk.

Źródło: Zw.lt



**C**IEKAWIE, że niekiedy pamięć ludzka oraz wyobraźnia człowieka mogą odtworzyć momenty życia, które zdarzyły się bez jego udziału, a nawet na długo przed jego urodzeniem się.

Poszczególne liczne opowiadania babci, ciotki, rodziców, zdjęcia z dawnych lat, ułatwiają mi obecnie możliwość cofnięcia się do czasów, w których nigdy nie żyłem, tam gdzie nigdy mnie nie było, odczuć to, co wypadło moim przez cud ocalałym krewnym.

Rodzina Strażnikiewiczów mieszkała na futorze Kruglik, niedaleko Szepetówki na Podolu. Dziadek mój (a tak samo ojciec) miał na imię Jan. Babcia moja Marcelina, z domu Wieszczycka rodem była z osiedla, które leżało dziesięć kilometrów od futoru.

Futor – zaledwie kilkanaście podwórz. Niektórzy mieszkańcy tak samo nazywali się Strażnikiewiczami i byli w różnym stopniu spokrewnieni. Wszyscy mieli po szmacie ziemi i lasu. Hodowali bydło i drób. Pracowali – każda rodzina we własnym zakresie. Dziadek Jan poza zwykłym gospodarstwem posiadał kuźnię i dlatego był znany na najbliższych futorach.

Kościół w Krugliku nie było, lecz był w sąsiednim Senigowie. Każdej niedzieli od rana Kruglik pustoszał. Wszyscy ciągnęli do Senigowa na nabożeństwo. W tym kościele nauczano umiejętności pisania wszystkie dzieci z Senigowa, Kruglika i sąsiedniej Ryłówki. Dzieci dorastały wcześnie. Całość prac, którą wykonywali dorośli, była znana również dziatwie. W naszej rodzinie babcia Marcelina do samej starości, pouczała młodszych: „Bez pracy nie będzie kolacji”.

Teraz nie mam możliwości ustalić, kiedy wszyscy Wieszczyccy – rodzice Marceliny i inni krewni porzucili ziemię ojczystą i przenieśli się do Francji, a stamtąd do Kanady. Nie przypominam sobie by przez długie lata w rodzinie poruszano ten temat. Dowiedziałem się o tym od ojca i od ciotki, kiedy wspominać o tym można było już bez obaw. Ciotka była starsza od ojca o pięć lat, lecz jej opowiadania pokrywały się z tym, co mówił ojciec. Rodzice babci Marceliny kilka razy odwiedzali Kruglik, przekonywali córkę i zięcia jechać razem z nimi za granicę, lecz Jan miał własne poglądy na umocnienie i rozwój swojego gospodarstwa. On pojechał na zachód z rodzicami Marceliny, lecz nie dalej Austrii. Po niedługim

pobycie wrócił do domu z krową i bykiem austriackiej rasy. Tak pokaźnego bydła w Krugliku jeszcze nie oglądano. Do byka niezwłocznie utworzono kolejkę.

Wydawało się, że życie zawsze będzie toczyło się spokojnie. Córka Helena przed rokiem wyszła za mąż za Tadeusza i mieszkała w miejscowości Michajlucza

dziecko pogrzebano. Gdzie to się stało – później z pamięci odtworzyć nie potrafili.

Wreszcie wylądowali na stacji Tajncza. W samym tylko okresie 3–21 czerwca 1936 roku wywieziono do stepów na pastwę losu 40 eszelonów. W każdym jechało mniej więcej pół tysiąca zesłańców. Akcja przymusowego

*Anatol STRAŻNIKIEWICZ*

# PAMIĘĆ

w pobliżu stacji kolejowej Majdan-Wila.

W maju 1936 roku wśród białego dnia spadło nagle nieszczęście.

–Ratujcie się! – Ten przeraźliwy lament rozległ się nad całym futorem. Oszalała z nieszczęścia Hela z miesięcznym dzieckiem biegła dziesięć kilometrów od stacji do domu rodziców w Krugliku. – Tadek nie żyje! Czerwonoarmiści go zabili! Wielu mężczyzn zabili!

W ten sposób rozpoczęło się przymusowe przesiedlenie Polaków ze stron ojczystych do odległych stepów kazachstańskich. Dokąd i po co – nikt nie tłumaczył. Pytało się wyłącznie o narodowość. Jeśliś Polak – do sztyku!

Wszystkie futory zostały otoczone przez wojska NKWD.

Bardziej niepokornych rozstrzeliwano na miejscu, na oczach rodziny. W ten sposób zginął w Majdan-Wili Tadeusz. Na przygotowanie do podróży przeznaczano zaledwie dwie godziny, po czym gnano ludzi na stację i ładowano do wagonów.

Podróż trwała bardzo długo. Nikt nie znał geografii Rosji. Podczas postojów nie wolno było opuszczać wagonów. Heli zabrakło mleka, a na domiar złego niemowlę dostało gorączki. Dziewczynka bardzo szybko zgasła i zmarła. Przez długi czas nie udzielano zezwolenia na pochówek. Wreszcie pod lufami żołnierzy

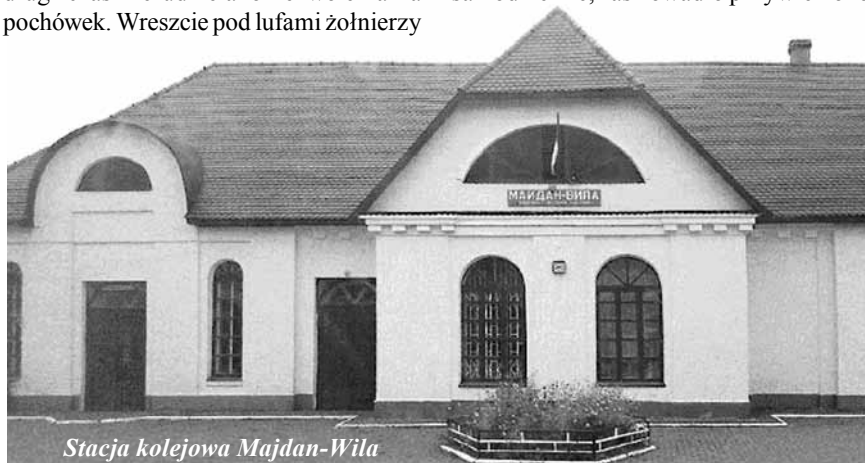
przesiedlenia trwała do późnej jesieni.

Osiedle, do którego trafiły rodziny Strażnikiewiczów, nazwano Južnoje, czyli ‘Południowe’, gdyż leżało na południu obwodu Północno-Kazachstańskiego. Skład narodowy zesłańców był niejednorodny. Prócz Polaków trafili tu Ingusze z Północnego Kaukazu, Koreańczycy z Dalekiego Wschodu, Niemcy z Nadwołża oraz Ormianie. Lecz to się stało później. Celem zapobiegania ucieczkom przesiedleńców wprowadzono specjalne komendy nadzorcze.

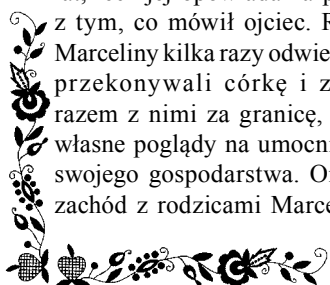
Przed nadejściem chłódów należało zbudować domy mieszkalne dla ludzi oraz budynek na siedzibę administracji lokalnej.

W roku 1938 był wielki głód. Z tej przyczyny straciło życie wielu ludzi, zwłaszcza dzieci. Cmentarz poszerzał się gwałtownie. Uczniowie starszych klas zamiast lekcji wychowania fizycznego kopali groby.

Ojciec mój uczęszczał do szkoły niedługo – przez jedną zaledwie zimę. Nauczono go pisać-czytać po rosyjsku i tyle. Musiał dopomagać swojemu ojcu. Mój dziadek Jan już pierwszego lata zbudował kuźnię. Fach był mu znany. Narzędzia przywiózł ze sobą. Miech kowalski uszył samodzielnie, zaś kowadło przywieziono



Stacja kolejowa Majdan-Wila







*Stoją mama i ojciec, siedzą: babcia, ja, siostra Zofia i dziadek. 1951 r.*

mu z Pietropawłowska dzięki staraniom gminy. Wskutek działalności kowala mieszkańcy osiedla zaopatrywali się w potrzebne im narzędzia, zaś konie zawsze były kute i gotowe do pracy.

Kiedy do osiedla sprowadzono pierwsze traktory ojciec natychmiast zgłosił się na ucznia traktorzysty, zaś dla dziadka raptem zwiększył się zakres wyrobów metalowych. Wszyscy wieśniacy szanowali mojego dziadka, zaś prezes rady gminnej Rosnowski poparł pomysł mojego dziadka wybudować w osiedlu własny młyn. Chodziło o to, żeby władze zdecydowały się powierzyć represjonowanemu Polakowi wyjazd na południe, gdzie są skalne góry, celem wykonania tam i sprowadzenia kamieni młyńskich.

Na wiosnę 1940 roku, kiedy śnieg dopiero zaczął topnieć, dziadek ruszył w drogę. Przez cztery miesiące słuch o nim powoli zaginął. Różnie myśłano i gadano na ten temat. To dziwne, lecz Marcelina przebywała w jak największym spokoju. W każdym razie na zewnątrz. Była pewna, że jej Janek nikogo nie porzuci i nigdy nie zaginie. Bardzo często klękała i szeptem błagała Boga.

Wiadomość, że Jan jest już w drodze i wkrótce nadjedzie wyprzedziła samo wydarzenie. Stało się wiadomo, że dziadek znalazł w górach odpowiednie kamienie, wynajął kilku miejscowych kamieniarzy i wytłumaczył im, co i w jaki sposób mają wykonać. W wyniku sprowadził na wólach do Jużnego dwie pary gotowych kamieni młyńskich.

Pozostajemy w niewiedzy, z jakiej przyczyny dziadek ożenił się dość późno. Przez dłuższy czas odbywał służbę wojskową i chyba dlatego rodzice Marceliny nazywali go oberwańcem z wojska. Tym nie mniej Jan wiele wiedział i umiał. Każdą pracę dziadek wykonywał rzetelnie i szybko. Wszystko mu się

udawało. Młyn budował korzystając z pomocników, których w toku pracy wprowadzał w arkana poglądowo, niekiedy za pomocą odręcznych szkiców. Ma się rozumieć, że pierwszym pomocnikiem dla ojca był jego syn, czyli mój ojciec, który po wielu latach swoją kolejną przekazywał własną wiedzę mi, ostatniemu z rodu Strażnikiewiczów.

Obaj Janowie pracowali jako młynarze, od czasu do czasu tylko porzucając młyn dla kuźni lub traktora.

Od początku wojny zesłańców zaczęło przybywać. Z Północnego Kaukazu wywieziono kilka rodzin ormiańskich, które tymczasowo rozlokowano w klubie. Jednak już następnego dnia postanowiono zakwaterować przybyszów po domach starych mieszkańców. Po wielu latach odwiedziłem rodzinne strony. W osiedlu Jużnoje odszukałem dom, a raczej chatę, co zbudował dziadek w 1936 roku. Już od dawna wśród żywych nie było pokolenia dziadków, więc nie sposób było ustalić, dlaczego Strażnikiewiczowie zaopiekowali się rodziną Ter-Akopjanów – największą z zesłanych rodzin ormiańskich, gdyż liczyła sześć osób. Trudno dziś sobie wyobrazić jak w niewielkiej chacie przez



*Stoją moi rodzice, siedzą Helena, Marcelina, Janek i Jan Strażnikiewiczowie. 1928 r.*

całą zimę zamieszkiwało aż dziesięć osób.

Wiosną, kiedy dopiero zaczęto budowę oddzielnego domu, ogłoszono mobilizację, pomimo że w zasadzie nie przewidywano wysyłać na front osoby represjonowane. W Jużnym zmobilizowano prawie dziesięć młodych mężczyzn, w tym mojego ojca. Posiadanie przez niego umiejętności traktorzysty zadecydowało o dalszym losie – po odbyciu krótkoterminowego kursu ojciec został wyznaczony na mechanika-kierowcę wozu bojowego M-13, czyli, legendarnej wyrzutni pocisków rakietowych „Katusza”. Najpierw był to model na podwoziu gąsienicowym STZ-5, później na ciężarówce terenowej ZiS-6 oraz wreszcie na doskonałym amerykańskim samochodzie Studebaker US6.

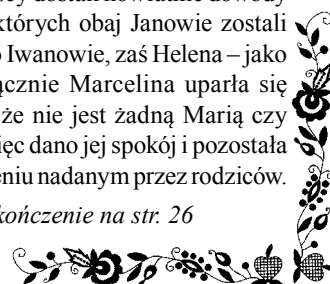
Tak naprawdę to fortuna chciała żeby ojciec mój na front trafił. Most, przez który przejeżdżał pociąg z poborowymi został zbombardowany przez niemieckie lotnictwo. W tym momencie lokomotywa zdążyła już most upuścić zaś rozpędzone wagony jeden po drugim zaczęły z rozpędu wpadać do rzeki. Nieprzyjacielskie samoloty nadal zrzucały bomby oraz ostrzeliwały wagony z karabinów maszynowych. W lodowatej wodzie uratowało się niewielu. Odsiecz nadeszła w postaci myśliwców z czerwonymi gwiazdami na skrzydłach.

Ocalałych żołnierzy skierowano do składu 19 Gwardyjskiej Dywizji Strzelców. Mój ojciec trafił do 58 Pułku Strzelców, który brał udział w obronie Leningradu i zdobyciu Królewca, pod którym został ciężko zraniony. Szpital opuścił już po zakończeniu wojny i wrócił do Kazachstanu.

W domu czekała na niego nie tylko własna rodzina, lecz również rodzina Ter-Akopjanów. Wszystkich łączyły już zażyłe stosunki. Wkrótce zaś obie rodziny zostały spokrewnione gdyż Jan ożenił się ze starszą córką Ter-Akopjanów – Sedą.

Na początku 1948 roku prezes gminy wiejskiej ogłosił radosną nowinę, że biorąc pod uwagę sumienną pracę wszystkich członków obu rodzin podczas wojny oraz czynny udział mojego ojca w działaniach bojowych, władze udzieliły im zezwolenia na opuszczenie miejsca zsyłki. Wszyscy dostali nowiutkie dowody osobiste, w których obaj Janowie zostali wpisani, jako Iwanowie, zaś Helena – jako Jelena. Wyłącznie Marcelina uparła się i twierdziła, że nie jest żadną Marią czy Marianną, więc dano jej spokój i pozostała ona przy imieniu nadanym przez rodziców.

*Dokończenie na str. 26*



*Początek na str. 24*

**N**IE bezzwłocznie odjechało – zaczęto na moje pojawienie się na świat. Nie wiadomo też było gdzie właściwie mamy przeprowadzać się. Mama moja w 1941 roku zdobyła maturę, studiowała na pierwszym roku politechniki i chciała studia kontynuować. Dziadek zaliczył już siedemdziesiąty drugi rok, więc pozostawiać go samotnie bez syna nie

Dziadek Jan był lubiany przez wszystkich, którzy go znali chociażby trochę i lgnęli do niego. Wielu rzeczy potrafił nauczyć. Co się tyczy babci Marceliny – była kobietą jak rzadko swawolną i upartą. Dziw bierze, w jaki sposób mając tak nieustępliwy charakter potrafiła ocaleć w latach represji.

Po jej śmierci ojciec znacznie się zmienił: często na głos wspominał swoje dzieciństwo, częściej zaczął zwracać

*Anatol STRAŻNIKIEWICZ*

# PAMIĘĆ

było możliwe. Ostatecznie postanowiono jechać do Krasnodaru gdzie rodzice mojej mamy posiadali duży dom. Na razie dziadkowie Jan i Marcelina z córką Heleną mieli pozostać w Jużnym, wszyscy zaś inni z tobołami podążyli z zesłania do Krasnodaru. Miałem wtedy dopiero dwa tygodnie.

W Krasnodarze w posesji kupionej przez dziadka Mkrtycza jeszcze w roku 1918 zamieszkiwało aż pięć rodzin. Dopiero po trzech latach, w roku 1951 sprawiedliwości stało się zadość i tatuś wyjechał do Kazachstanu by wrócić tu z rodzinami. Obie rodziny – polska i ormiańska kontynuowały zamieszkiwanie pod wspólnym dachem. Mieszkali razem zanim Janowie zbudowali dom na parceli przyznanej im przez Adygejski Kombinat Przetworów Warzywowych, gdzie dziadek znów znalazł sobie posadę kowala. Pracował zresztą niedługo, gdyż zmarł w grudniu 1953 roku.

Babcia Marcelina przez całe życie tęskniła za ojczyzną. Kościoła w Krasnodarze nie było, więc co niedziela odwiedzała katedrę prawosławną. Podczas nieobecności matki ona zabierała ze sobą mnie i siostrę Zofię. Próbowala zakrzewić nam bogobojność. Opowiadała nam opowieści biblijne, nauczała modlitw. Nie potrafiłem pojąć, dlaczego nie wolno było mówić o tym w szkole. Kiedy tego dowiedziała się druga babcia, to urządziła tak okropną awanturę, że babunie pokłóciły się na resztę życia. Kłótnia owa nigdy nie była omawiana przez moich rodziców. Z tego powodu zachowałem wobec nich poczucie wdzięczności. Kiedy stałem się znacznie starszy zrozumiałem, że przyczyną niezgody był nie tylko stosunek do religii.

się do mnie po polsku i cieszył się, gdy próbowałem mu odpowiadać w ten sam sposób.

Pewnego dnia poprosił mamę kupić mu drobiazgową mapę Ukrainy. Często badał ją, wymierzając odległości. Wreszcie oznajmił, że mamy całą rodziną zwiedzić jego strony ojczyste. Nie mam pojęcia, z jakiej przyczyny w drogę ruszyliśmy wyłącznie my obydwaj.

Ojciec był wyraźnie zdenerwowany już od samego początku podróży. Z Krasnodaru do Kijowa lecieliśmy samolotem. Kiedy samolot osiągnął swój pułap tatuś wyciągnął przygotowaną butelkę „Moskiewskiej” i poprosił stewardesę o szklankę. Tamta oznajmiła, że już wkrótce zacznie częstować pasażerów obiadem. Pierwszą w swoim życiu wódkę wypilem na wysokości dziesięciu tysięcy metrów.

W Kijowie wylądowaliśmy wczesnym rankiem i przede wszystkim zajrzelśmy na dworzec kolejowy. Dowiedzieliśmy się, że pociąg do Lwowa odjeżdża dopiero wieczorem, więc mieliśmy czas na zwiedzenie przepięknej Macierzy miast ruskich. Ojciec o tyle był przejęty zbliżającą się podróżą, że na dworzec wróciliśmy o parę godzin za wcześnie. Czas ten spędziliśmy siedząc na parapecie, gdyż innych miejsc nie było.

W gęstej mgle przed świtem podczas minutowego postoju opuściliśmy pociąg na stacji Majdan-Wiła. Dowiedzieliśmy się, że żadna komunikacja transportowa do futoru Kruglik nie istnieje. Natomiast w miarę potrzeby porozrzucane futory odwiedza furmanka pocztowa. Drobne futory nadal więc istnieją tak samo jak trzydzieści lat wstecz. Z jednym sklepem na każde trzy osady. Poszliśmy

na piechotę przez las. Ojciec czuł się jak najpewniej. Jak gdyby nigdy tych stron nie opuszczał.

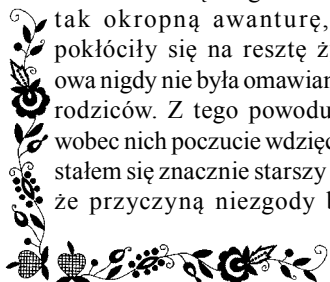
Kiedy ujrzeliśmy pierwszą chatę wyszło na jaw, że mój ojciec, najtwardszy człowiek na świecie, ma oczy na mokrym miejscu. Przyspieszyliśmy kroku i pierwszą rzeczą, która mnie bardzo ujęła stał się krzyż przy drodze. Wykonany był z pnia szerniałego drzewa i posiadał głęboką wnękę, w której umieszczona została rzeźbiona postać Panny Maryi. Nigdy przedtem nie widziałem żeby mój bezbożny ojciec zęgnął się. Kiedy usiedliśmy, dowiedziałem się, że ten krzyż wykonany został i ustawiony przez mojego dziadka Jana.

Ma się rozumieć, że nikt na nas tu nie czekał. Całkiem obcy ludzie, którzy mieszkali tam z czasów przedwojennych potraktowali nas bardzo niechętnie. Tłumaczyli, że mieszkają tu prawnie. Uspokoił się dopiero, gdy upewniliśmy ich, że nie mamy żadnych pretensji. Zastawiono skromnie stół, zaproponowano zamieszkać u nich. Ojciec chętnie na to przystał, wyciągnął „Moskiewską” i rozmowa potoczyła się rażniej.

Podwórce ogrodzone było tylko od strony jedynej ulicy. Bliżej parkanu usytuowany był dom – duża solidna chata. Na podwórku było mnóstwo starych budowli. Na swoim miejscu zachowała się kuźnia, wewnątrz jej stało duże kowadło oraz palenisko bez miechów.

Następnego dnia gospodarz zawiózł nas motocyklem z wózkiem na stację skąd zaczęliśmy wędrować po miastach i wsiach, gdzie zdaniem ojca mogli zamieszkiwać nasi krewni. Głównym punktem oparcia w naszych penetracjach terenowych stała się Szepetówka, gdzie mieszkali nasi krewni stopień pokrewieństwa, których wtedy nie potrafiłem sobie uzmysłowić. Przyjęli nas bardzo gościnnie i codziennie wyruszaliśmy stamtąd na poszukiwanie bliskich. Odwiedziliśmy Równe, Zasław oraz Tarnopol, lecz z nikim nam spotkać się nie udało.

Po wielu latach, jakie minęły od śmierci ojca, udało mi się za pomocą Internetu nawiązać kontakty z osobami o takim samym nazwisku. Los porozrzucał ich po całym świecie. Do mnie zwróciły się osoby zamieszkałe w USA, Kanadzie oraz Polsce. W Polsce osobiście spotkałem młodych ludzi, których wiedza o własnych rodowodach zaczynała się od czasów, kiedy już prawie zabrakło ludzi nawet mojego pokolenia.





# Letnia Szkoła Języka i Kultury Polskiej dla Obcokrajowców

*Letnia Szkoła Języka i Kultury Polskiej dla cudzoziemców przy Studium Języków Obcych Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego oferuje czterotygodniowe kursy języka polskiego jako obcego w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu.*

**K**URSY prowadzone są na wszystkich poziomach zaawansowania (od A1 do C2 wg skali biegłości językowej Europejskiego Systemu Opisu Kształcenia Językowego) w wymiarze 100 godzin lekcyjnych (25 godzin tygodniowo; godzina lekcyjna trwa 45 minut).

Kursy przeznaczone są zarówno dla osób zainteresowanych językiem ogólnym, jak i dla tych, którzy chcą poznać język specjalistyczny nauk ścisłych. Oprócz rozwijania wszystkich sprawności językowych, to jest mówienia, rozumienia ze słuchu, czytania i pisanie kurs obejmuje ćwiczenie struktur gramatycznych i funkcji językowych, w szczególności funkcjonowania na polskich uczelniach, w firmach i urzędach, a dla chętnych, przygotowanie do wystąpień publicznych - prezentacji. Poszczególne grupy tworzone będą, w zależności od zainteresowania, z podziałem na profile i poziomy biegłości językowej: język ogólny, język ogólny z elementami języka specjalistycznego, język specjalistyczny. Nad całością procesu dydaktycznego czuwa dr Maciej Ganczar.

W ramach kursu języka ogólnego dodatkowo oferowane są wykłady z historii, literatury, kultury, sztuki, filmu, teatru i muzyki. Wykłady z historii Polski, historii literatury oraz filmu prowadzi historyk literatury i kultury oraz przekłado-znawca prof. Piotr Wilczek, na temat kultury żywego słowa wykład wygłasza językoznawca dr Tomasz Karpowicz, o historii muzyki i tańca polskiego opowiada śpiewaczka operowa dr Ewelina Chrobak-Hańska.

## Program kulturalny,

### czyli odkryj z nami kulturę polską

W ramach Letniej Szkoły Języka i Kultury Polskiej oferujemy bogaty program kulturalny.

Zwiedzimy między innymi Zachętę - Narodową Galerię Sztuki, Muzeum Narodowe, Muzeum Fryderyka Chopina, Zamek Królewski oraz Muzeum Powstania Warszawskiego. Pod pomnikiem Chopina w Łazienkach Królewskich wysłuchamy utworów najbardziej znanego polskiego kompozytora Fryderyka Chopina. Raz w tygodniu obejrzymy film z kanonu współczesnej polskiej kinematografii.

Kursy prowadzone są przez nauczycieli akademickich Studium Języków Obcych Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, zajmujących się nauczaniem języka polskiego jako obcego w oparciu o własne, wypracowane przez wiele lat programy i metody oraz przez specjalistów zaproszonych przez Studium do współpracy.

Szczegółowych informacji na temat programów, opłat i zapisów na kursy udziela sekretariat Studium Języków Obcych Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

## ZOSTAŃ STYPENDYSTĄ PROGRAMU STYPENDIALNEGO IM. STANISŁAWA GRABSKIEGO

### TO JUŻ VI EDYCJA

Od lat pomagamy studentom polskiego pochodzenia, którzy przyjechali na studia z państw byłego Związku Radzieckiego. W tym roku możesz się ubiegać o:

do 1 600 zł  
miesięcznie

stypendium naukowo-socjalne dla studiujących w Polsce L...

...do 400 zł  
miesięcznie  
dla studiujących na Litwie

stypendium szkoleniowe:  
do 1 500 zł  
rocznie  
na kursy i szkolenia

przyznaliśmy już

434  
stypendia

I edycja:  
22 stypendia

V edycja:  
115 stypendiów

podczas V edycji  
przyznaliśmy

5 razy więcej  
stypendiów niż  
podczas I edycji

### WYSTARCZY, ŻE:



#### polskie korzenie

jestes Polakiem z pochodzenia, ale urodziłeś się i dorastałeś w krajach na terenie byłego ZSRR



#### kierunek ekonomiczny

studiujesz na kierunku ekonomicznym (m.in. ekonomię, finanse i rachunkowość, gospodarkę przestrzenną, informatykę, ekonometrię, zarządzanie albo międzynarodowe stosunki gospodarcze)



#### polka uczelnia

jestes studentem studiów licencjackich, magisterskich lub doktoranckich na polskiej uczelni lub jej filii, która mieści się na terenie jednego z państw byłego ZSRR



dokument tożsamości



dokument poświadczający polskie pochodzenie



zaświadczenie z uczelni (m.in. kierunek, uczelnia, rok, średnia lub ocena/punktacja rekrutacyjna ze skalą ocen/punktacji, tryb studiów i zasady studiowania)



w przypadku ubiegania się o stypendium naukowo-socjalne: zaświadczenie o wysokości innego pobieranego stypendium np. socjalnego, rządu RP

### NIEZBĘDNE DOKUMENTY



Pamiętaj, że wnioski stypendialne mogą być składane jedynie on-line

Jeśli chcesz starać się o stypendium im. Stanisława Grabskiego, powinieneś wypełnić formularz dostępny na

[www.stypendium.org](http://www.stypendium.org)

#### ORGANIZATOR

Organizatorem programu stypendialnego im. Stanisława Grabskiego jest Fundacja Wileńszczyzna

#### PARTNER STRATEGICZNY

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej

Fundacja Wileńszczyzna

NBP Narodowy Bank Polski

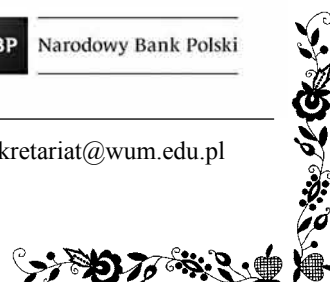
Zainteresowani proszeni są o kontakt [sjosekretariat@wum.edu.pl](mailto:sjosekretariat@wum.edu.pl)

**Terminy kursów letnich w roku 2015**

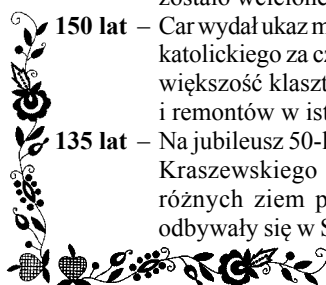
03-30.07.2015

03-28.08.2015

01-28.09.2015



- 720 lat** – Zmarł książę gdański Mściwój, a jego ziemie przejął na mocy układu w Kępnie Przemysław II (25.12.1294 r.).
- 630 lat** – Przybycie do Polski Jadwigi i koronowanie jej na króla Polski (16.10.1384 r.).
- 605 lat** – Zawarto rozejm polsko-krzyżacki do 20 czerwca 1410 roku (8.10.1409 r.).
- 570 lat** – Klęska wojsk węgierskich w bitwie pod Warną, w której zginął Władysław III, król polski i węgierski (10.11.1444 r.).
- 560 lat** – Na mocy przywileju wydanego w Nieszawie król utracił prawo do zwoływania pospolitego ruszenia i nakładania nowych podatków bez zgody szlachty (11–12.11.1454 r.).
- 535 lat** – Wielki mistrz krzyżacki Marcin Truchsess złożył przysięgę wierności królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi w Nowym Mieście Korczynie (3.10.1479 r.).
- 485 lat** – Koronacja Zygmunta Augusta na wielkiego księcia litewskiego w Wilnie (18.10.1529 r.).
- 485 lat** – Na sejmie w Piotrkowie Zygmunt August został wybrany na króla Polski za życia ojca Zygmunta I Starego (18.12.1529 r.).
- 480 lat** – W Piotrkowie rozpoczął się sejm, na którym szlachta spisała artykuły dotyczące egzekucji praw (30.11.1534 r.).
- 470 lat** – Zygmunt August przejął władzę na Litwie jako namiestnik. Zygmunt Stary zachował władzę najwyższego księcia Litwy (6.10.1544 r.).
- 350 lat** – Marszałek wielki i hetman polny koronny Jerzy Lubomirski, skazany za zdradę na utratę czci, mienia i życia, uciekł na Śląsk (.12.1664 r.).
- 315 lat** – Na podstawie ustaleń rawskich (spotkanie w roku 1698 Augusta II z Piotrem I) zawarto antyszwedzki traktat tzw. preobrażeński rosyjsko-saksoński (21.11.1699 r.).
- 280 lat** – W Dzikowie pod Tarnobrzegiem została zawiązana konfederacja generalna w obronie praw do tronu Stanisława Leszczyńskiego (5.11.1734 r.).
- 250 lat** – Obrady sejmu koronacyjnego. W warszawskiej kolegiacie świętego Jana odbyła się uroczystość koronacji Stanisława Antoniego Poniatowskiego, który drugie imię zmienił na August (3–20.12.1764 r.).
- 220 lat** – Wyprawa korpusu generała Jana Henryka Dąbrowskiego celem wsparcia powstania w Wielkopolsce (10.09.–23.10.1794 r.).
- 220 lat** – Po klęsce pod Maciejowicami trzykrotnie ranny Tadeusz Kościuszko dostał się do rosyjskiej niewoli (10.10.1794 r.).
- 220 lat** – Warszawa skapitulowała przed armią rosyjską pod dowództwem Aleksandra Suworowa (9.11.1794 r.).
- 220 lat** – Ostatnie oddziały powstańcze złożyły broń pod Radoszycami (16–17.11.1794 r.).
- 205 lat** – W Warszawie otwarto pierwszą wyższą szkołę medyczną pod nazwą Akademia Lekarska (.11.1809 r.).
- 185 lat** – Zmarł Jan Paweł Woronicz, prymas Królestwa Polskiego (6/7.12.1829).
- 165 lat** – W Paryżu zmarł najwybitniejszy polski kompozytor Fryderyk Chopin (17.10.1849 r.).
- 165 lat** – Decyzją sejmu pruskiego Wielkie Księstwo Poznańskie zostało wcielone do Prus (.12.1849 r.).
- 150 lat** – Car wydał ukaz mający na celu ukaranie duchowieństwa katolickiego za czynne poparcie powstania. Zamknięto większość klasztorów, zakazano budowy kościołów i remontów w istniejących (8.11.1864 r.).
- 135 lat** – Na jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Ignacego Kraszewskiego przyjechało ponad 100 delegacji z różnych ziem polskich. W uroczystościach, które odbywały się w Sukiennicach i trwały tydzień, wzięło udział 12 tysięcy osób (2.10.1879 r.).
- 135 lat** – W Krakowie założono Muzeum Narodowe (.10.1879).
- 110 lat** – W Pilaszku koło Łowicza potajemnie odbyło się spotkanie 80 nauczycieli z Królestwa Polskiego, na którym założono Związek Nauczycieli Ludowych (1.10.1904 r.).
- 110 lat** – Car Mikołaj II wyraził zgodę na nauczanie języka polskiego w szkołach średnich na tzw. Ziemiach Zabrzanych, jako języka nad obowiązującego i za dodatkową opłatą (25.12.1904 r.).
- 105 lat** – Decyzją Namiestnictwa Galicyjskiego powstało Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Zakopanem (29.10.1909 r.).
- 105 lat** – Urodził się Paweł Jasienica, eseista, publicysta, historyk (10.11.1909 r.).
- 100 lat** – W Puławach rozpoczęto formowanie Legionu Puławskiego z polskich ochotników pod dowództwem podpułkownika Witolda Górczyńskiego (18.10.1914 r.).
- 100 lat** – Z inicjatywy Józefa Piłsudskiego porucznik Tadeusz Żuliński utworzył w Warszawie tajną organizację militarną – Polską Organizację Wojskową (22.10.1914 r.).
- 100 lat** – Zwolennicy orientacji prorosyjskiej utworzyli w Warszawie Komitet Narodowy Polski (25.11.1914 r.).
- 100 lat** – W toku reorganizacji Legionów Polskich Pierwszy pułk strzelców przekształcono w Pierwszą Brygadę Legionów Polskich pod dowództwem Józefa Piłsudskiego (19.12.1914 r.).
- 95 lat** – W Wilnie wznowił działalność polski Uniwersytet imienia Stefana Batorego (11.10.1919 r.).
- 95 lat** – W Krakowie powstała Akademia Górnicza (15.10.1919 r.).
- 95 lat** – W Warszawie odbył się wieczór inauguracyjny grupy poetyckiej *Skamander* (6.12.1919 r.).
- 90 lat** – Władysław Stanisław Reymont otrzymał literacką nagrodę Nobla (13.11.1924 r.).
- 85 lat** – W Krakowie zmarł malarz Jacek Malczewski (8.10.1929 r.).
- 85 lat** – Franciszek Żwirko osiągnął na samolocie RWD-2 pułap 4004 m, ustanawiając nowy rekord świata (10.10.1929 r.).
- 85 lat** – Utworzono przedsiębiorstwo Linie Lotnicze „Lot” (27.12.1929 r.).
- 80 lat** – Na zawodach lekkoatletycznych w Tokio Stanisława Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord świata w biegu na 200 m w czasie 22,8 sekund (14.10.1934 r.).
- 75 lat** – Biwa pod Kockiem prowadzona przez Samodzielną Grupę Operacyjną „Polesie” generała Franciszka Kleeberga – ostatnia bitwa wojny obronnej Polski (2–5.10.1939 r.).
- 75 lat** – ZSRR przekazał Litwie okręg Wileński (10.10.1939 r.).
- 75 lat** – ORP „Orzeł” dopłynął do Wielkiej Brytanii (14.10.1939 r.).
- 75 lat** – Po rezygnacji marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego z funkcji Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych jego miejsce zajął generał Władysław Sikorski (7.11.1939 r.).
- 70 lat** – Przedstawiciele Komendy Głównej AK po 63 dniach powstania podpisali w Ożarowie akt kapitulacji (2.10.1944 r.).
- 70 lat** – W Lublinie powołano Uniwersytet Marii Skłodowskiej Curie (23.10.1944 r.).
- 70 lat** – Powołano Rząd Narodowy na bazie PKWN (31.12.1944 r.).
- 65 lat** – Marszałek ZSRR Konstanty Rokossowski mianowany został Marszałkiem Polski i otrzymał stanowisko ministra obrony narodowej (6.10.1949 r.).
- 60 lat** – W Warszawie zmarła Zofia Nałkowska, powieściopisarka (17.12.1954 r.).
- 50 lat** – Warszawska Fabryka Motocykli wyprodukowała milionowy motocykl (22.12.1964 r.).







Jak się nie ma, co się lubi, to się lubi, co się ma

*По грибы не час, и по ягоды нет, так хоть по еловые шишки*

Pierwsze koty za płoty

*Первый блин комом*

Czego się nie najesz, tego się nie nalizesz

*Перед смертью не надышишься*

Wszystko jakoś się ułoży

*Перемелется, мука будет*

Czapka za kapelusz nie stanie

*Лапоть сапогу не пара*

Widziały gały co brały

*Видели очи, что покупали*

Głowę muru nie przebijesz

*Плечью обуха не перешибёшь*

Wedle stawu grobla

*По одёжке протягивай ножки*

Co wie Grześ, to i cała wieś

*Свинья борову, а боров всему городу*

Włazł na gruszkę, rwał pietruszkę

*Мели Емеля, твоя неделя*

Na grzeczności jeszcze nikt nie stracił

*С поклону голова не отвалится*

Wpadł jak śliwka w kompot

*Попал, как кур в ощиц*



Rzeczpospolita Polska  
Ministerstwo  
Spraw Zagranicznych

*Druk pisma jest finansowany przez  
Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”  
ze środków otrzymanych od Ministerstwa Spraw  
Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej  
w ramach konkursu „Współpraca z Polonią  
i Polakami za Granicą w 2014 r.”*



STOWARZYSZENIE  
„WSPÓLNOTA POLSKA”

**WIADOMOŚCI  
POLSKIE**  
Nr 4 (44) 2014 r.

Redaguje kolegium  
Redaktor naczelny  
Aleksander SIELICKI

Pismo Polaków z Południa Rosji  
Adres redakcji: 350040, m. Krasnodar, ul. Stawropolskaja, 149.  
KubGU. FISMO. Pok. 253. Tel.: +7-918-217-90-77,  
E-mail: poloniakubania@mail.ru Nakład 999 egz.

**ПОЛЬСКИЕ  
ВЕДОМОСТИ**  
№ 4 (44) 2014 г.

Редактирует коллегия  
Главный редактор  
Александр СЕЛИЦКИЙ

Издание поляков Юга России  
Адрес редакции: 350040, г. Краснодар, ул. Ставропольская, 149.  
КубГУ. ФИСМО. Комн. 253. Тел.: +7-918-217-90-77,  
E-mail: poloniakubania@mail.ru Тираж 999 экз.

## ПОЛЯКИ ПРЕДСТАВИЛИ КРАСНОДАРСКИЙ КРАЙ НА IV ФОРУМЕ НАЦИОНАЛЬНЫХ МЕНЬШИНСТВ РФ

*С 4 по 7 декабря 2014 года в городе Элиста Республики Калмыкия состоялся IV Культурный форум национальных меньшинств Российской Федерации, организованный министерством культуры Российской Федерации, министерством культуры и туризма Республики Калмыкия, БУ РК «Республиканский Дом народного творчества».*

**В** ФОРУМЕ приняли участие Астраханская, Волгоградская, Ростовская области, Краснодарский край, Республики Адыгея и Калмыкия, гостем форума была Чеченская Республика. Краснодарский край представили: Владимир Дмитриевич Нестеренко — член союза писателей России (Брюховецкий район), Александр Игоревич Селицкий — доцент кафедры археологии, этнологии, древней и средневековой истории Кубанского государственного университета, молодежный танцевальный ансамбль «Новы Свят» Краснодарской региональной общественной организации Польский национально-культурный центр «Единство» (руководитель — Ангелина Прокопенко), Николай Дмитриевич Титаренко — мастер декоративно-прикладного искусства Крымского района (обработка дерева и металла), Клара Александровна Иващенко — мастер де-

коративно-прикладного искусства Староминского района (вышивка).

5 декабря 2014 года состоялась научно-практическая конференция «Диалог культур как ос-



нова сохранения этнической самобытности национальных меньшинств Юга России», круглый стол «Обрядово-семейные традиции национальных культур малочисленных народов Юга России», торжественное открытие выставки работ мастеров декоративно-прикладного и изобразительного

искусства национальных меньшинств и фестиваля народного творчества национальных культурных центров. Также все участники форума побывали на презентации калмыцкого чая «Национальная кухня-мост дружбы народов» и чайной церемонии в институте калмыцкой филологии и востоковедения Калмыцкого государственного университета.

6 декабря 2014 года прошёл круглый стол «Социально-культурное партнёрство по вопросам сохранения и развития национальных меньшинств России». Участники форума побывали в Национальной библиотеке им. А.М.Амур-Санана и смогли познакомиться с культурой корейцев Кал-

мыкии, это: видеопрезентация истории корейцев Калмыкии, книги и документы, а также можно было продегустировать национальную кухню и посмотреть выступление корейских коллективов сельских домов культуры и института калмыцкой филологии и востоковедения. В селе Троицком Целинного района Республики Калмыкия состоялся концерт участников форума. Вечером в Национальном драматическом театре им. Б.Басангова прошёл гала-концерт всех участников форума национальных меньшинств.

IV Культурный форум национальных меньшинств Российской Федерации прошёл на высоком организационном уровне. Все участники смогли познакомиться с историей и архитектурой города Элиста и народов, проживающих на территории Республики Калмыкия. На сценических площадках царил дружеская атмосфера. Данное мероприятие позволило познакомиться и подружиться с творческими коллективами и мастерами декоративно-прикладного искусства национальных меньшинств Южного Федерального округа.







**Дорогие друзья!**  
**Союз славянской**  
**молодёжи «Оберег»**  
 при поддержке Польского национально-культурного центра «Бдинство»  
**10 ноября (пн.) в 16.00**  
**приглашает Вас на**  
**Польскую гостиную!**



Место проведения – г. Краснодар, гостиная ЦНК,  
 ул.Краснодарская 53.





